

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1.8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

"Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do "Gazety Lwowskiej", otrzymują cało i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

"Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów "Gazety Lwowskiej" kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct., w prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował praktykantów koncepcyjnych przy krakowskiej c. k. dyrekcji policyi Juliana Bolesława Piotrowskiego, Stanisława Krzyżanowskiego i Józefa Kroczykiewicza c. k. koncepcjami policyi w etacie c. k. dyrekcji policyi w Krakowie.

Stanisław Horoszkiewicz, inspektor towarzystwa rewizyi i ubezpieczeń kotłów parowych w Wiedniu, złożył 13 października 1892 r. jako komisarz dla nadzoru kotłów parowych, z siedzibą w Krakowie przepisana przysięgę.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Aloizego Uziżęka z Jarosławia do Tarnowa.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej Dyrekcji austr. kolei państw. z 4 października 1892 l. 136.158

komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropracyjną dla budowy przestrzeni od km. 5.700 do km. 56.523 projektowanej kolei państwowej Stanisławów-Woranienska rozpocznie się w gminie Wołosowie powiatu Nadwórniańskiego w dniu 17 listopada 1892.

Wykazy gruntów, zajęte się mających wyłożone będą wraz z odnośnymi planami stosownie do §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w kancelaryach przełożonych obszarów dworskich i w urzędach gminnych w Wołosowie, Curyłowie, Przerosli, Tarnawicy leśnej, Nazawizowie, Nadwórnie, Łojowie i Delatynie, powiatu Nadwórniańskiego, oraz w Chryplinie, Czernielewie, Chomiakowie, Bratkowcach i Tyśmieniczanie, powiatu Stanisławowskiego, przez 14 dni do przejrzania dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu włączeniu wniesione być mogą w ciągu powyższych 14 dni we właściwym c. k. Starostwie, lub też przy komisji na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 października.

Po drugiej stronie oceanu Atlantyckiego, w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki rozgrywa się obecnie sprawa, której zna-

czenie sięga daleko po za granice wielkiej tej rzeczypospolitej. Sprawa ta są wybory prezydenta Unii. W ciągu ostatnich lat kilku, nauczona gorzko nabytym doświadczeniem, przekonała się Europa, iż sprawa wyborów prezydenta Unii łączy się ściśle z wielu żywotnymi jej interesami, że szczególnie już jest sprawa ta ważną dla handlowo-politycznych stosunków pomiędzy Europą a Północną Ameryką. Obydwa bowiem wielkie stronnictwa w Północnej Ameryce, stronnictwo republikańskie i demokratyczne, które od wieku niemal wiodą z sobą za ciętą walkę o hegemonię w Unii, uprawiają także wprost odmienną politykę handlową: partya republikańska radaby jak najwyższymi cłami zamknąć Północną Amerykę przed produktami przemysłu obcego a w szczególności przemysłu europejskiego, — stronnictwo natomiast t. zw. demokratyczne popiera zasadę wolnego handlu i podejmuje śmiało konkurencję z przemysłem europejskim. To też, gdy w roku 1884 kongres wyborczy wyniósł na godność prezydenta Stanów kandydata stronnictwa demokratycznego, Grovera Clevelanda, — zamknięcie do tego czasu dla przemysłowych produktów europejskich wybrzeża Północnej Ameryki, otworzyły się w części przynajmniej. Cleveland w ciągu czteroletnich swych rządów nie był w stanie przeprowadzić wszystkich swoich zamysłów a i to co zrobił, miało dla niego tylko ten skutek, iż przy ponownym wyborze, w roku 1888, kandydatura jego upadła a prezydentem Unii wybrany został kandydat republikański, Benjamin Harrison. Harrison wy-

nosił na krzesło prezydenta intrygi republikańskiej partii i pieniądze wielkich przemysłowców, którzy czuli się zagrożonymi liberalnymi zasadami, jakie do polityki handlowej Stanów Zjednoczonych wprowadził Cleveland. Lecz nie za darmo przeprowadzili wielcy fabrykanci wybór Harrisona; musieli on im się odwdziżyć ceną tej wdzięczności był słynny ów bil Mac Kinleya, który zamknął Północną Amerykę chińskim murem prohibicyjnych, — zwycięstwo zaś Clevelanda, to zwycięstwo zasady wolnego handlu i otwarcie Stanów Zjednoczonych dla zbytu produktów europejskiego przemysłu.

Obecnie zbliża się czas, w którym obywatele Stanów Zjednoczonych przystąpić mają znowu do wyboru prezydenta a walka wyborcza wre już na dobre. Wynik tej walki będzie miał wielką doniosłość i dla Europy: zwycięstwo Harrisona, to dalsze istnienie bilu Mac Kinleya i zwycięstwo systemu cel prohibicyjnych, — zwycięstwo zaś Clevelanda, to zwycięstwo zasady wolnego handlu i otwarcie Stanów Zjednoczonych dla zbytu produktów europejskiego przemysłu.

Ale Ameryka nie powinna zapominać o tem, iż wynik tej walki będzie miał wielkie znaczenie i dla samych Stanów Zjednoczonych. Rozkwit tego olbrzymiego państwa w ostatnich czasach jest niezawodnie wielki. Tam gdzie przed 15 jeszcze laty olbrzymie przestrzenie kraju dopraszały się usilnie pługa i siekiery — dzisiaj kwitną wsie i miasta a skrzętna dłoń pracownika usuwa resztki śladów dziczości natury. Kiedy dalej do niedawnego jeszcze czasu Północna Ameryka

Listy z Ameryki.

IX.

(Dokończenie).

Milwaukee 20 września 1892.

Skierowuję swe kroki ku północy, i przychodzę nad cieśninę oddzielającą mnie od niewielkiej, zamieszkałej wysepki. Nie namyślając się wiele, siadam w pierwsze lepsze czółenko i przepływam na drugą stronę.

Na piaskach stoi cała gruda domków, ułożonych bez symetrii, bez ulic i placów. Gdzieś tam przed domkiem kilka nikłych kwiatków stara się wydobyć z piasku trochę życia i barw dla siebie; — na płotach widać olbrzymie sieci, snąc to łudek rybaki. Kobiety i dzieci wypadają z chatek i ciekawie spoglądają na obcego przybysza, widocznie, że obcy zagląda rzadko kiedy na wysepkę. Lecz cóż to za język, który uderza o moje uszy? Niby polski, niby nie polski, wsłuchuję się lepiej, i poznaję wreszcie.

"Widzita wszak ci ledzie to belne knopy, to nasze kaszeby". Tak, to nasi poczciwi kaszubi, ci z Michiganu zrobili sobie Bałtyk i osiedlili się na pustej wysepce, o którą się przedtem nikt nie troszczył. Obecnie nie chcą miastu płacić podatków, bo twierdzą, że ta wyspa nie należy do miasta, tylko do Stanów Zjednoczonych, te ostatnie atoli tak się troszczą o posiadanie kaszubskiej wysepki, jak my np. o kraje podbiegunowe, odkryte przez wyprawę Weyprechta i Payera, więc szczęśliwi kaszubi tworzą udzielne państwo, i potrzeba tylko, aby sobie wybrali króla, a byłoby już na ziemi królestwo kaszubskie.

Wszyscy bez wyjątku przywiązani są bardzo do Kościoła, należą do parafii, którą zarządza ks. Rogoziński, a jakkolwiek w Michiganie nie mają ani "flondry" (flunder) ani swego ulubionego "zelanda" (Seehund pies morski), to przecież mają szczupaki, karpie, okonie itp., a to im zapewnia życie; zresztą są dookoła fabryki, w których można zarobić sobie ładny grosz.

Za mym powrotem przyjaciele moi ubawili się serdecznie tem odkryciem prze-

zemnie Kaszubii, i równocześnie oznajmili mi, że muszę wieczorem przemawiać na mityngu, gdyż nie tylko kaszubi, ale i inni Polacy chcą powitać, chcą widzieć i słyszeć gościa, przybyłego ze starego kraju. Trzeba bowiem wiedzieć, że tu w Stanach Zjednoczonych, w obec tak potężnie rozwiniętego politycznego życia, wszystko zaczyna się i kończy "meetingiem", a mowy miewa się przy każdej sposobności.

Przyjęcie odbyło się w pięknej i olbrzymiej polskiej hali t. zw. hali Kościuszki, i było nad wszelki wyraz wspaniałe.

Zaledwie wieczorem pierwsze zabłyśły światła, już przybyła przed me mieszkanie gwardya Kościuszki IV pułku milicyi Stanu Wiskonsin, pod komendą kapitana Słupieckiego. Jestto jedyny polski oddział w Winkonsinie, który stanowi część milicyi państwowej, ma więc uniform i broń milicyi, a komendę angielską. Oprócz tego przybył korpus rycerzy św. Stanisława, którzy w swych strojach uniformach i w swych lśniących hełmach, bardzo się pięknie przedstawiają.

W towarzystwie więc obu tych oddziałów, które przywitały gościa z dalekiego kraju honorami wojskowymi, udałem się do pięknie przystrojonej hali Kościuszki. Głowa przy głowie, czekało tu kilka tysięcy ludzi, podczas gdy drugie tyle, dla braku miejsca, zalegało sąsiednie ulice.

Mowy przeplatane produkeyami spiewu Towarzystwa "Harmonii" zajęły kilka godzin czasu.

Następnego dnia miałem ten zaszczyt być na posłuchaniu u arcybiskupa ks. Kattzera. Poznałem w nim nadzwyczaj sympatycznego i wysoce uczzonego człowieka, któremu katolicy w milwauckiej diecezyi mają wiele do zawdzięczenia. Kiedy mu wyraziłem najżywszą podziękę za jego szczególniejszą życzliwość dla mych rodaków, odpowiedział ks. arcybiskup, że nasi ludzie zasługują zupełnie na to odszczególnienie, gdyż są bogobojni, porządni i pracowici. Podniósł przytem, że wielką pod tym względem zasługę mają polscy księża w Milwaukee, którym wystawił jak najpochlebniejsze świadectwo.

Po audyencyi, spędziliśmy z ks. arcybiskupem i w towarzystwie monsignora i naszych księży przy kielichu węgryna, przyjemną godzinkę.

Łaskawy czytelniku, przywykły do naszego europejskiego ceremoniału i etykiety, zdziwiłby się niepomału na widok tutejszej prostoty obyczajów. Do najwyższych dygnitarzy wchodzi się bez zapowiedzenia się, w zwykłym spacerowym stroju, rozmawia się poufnie jak ze swym przyjacielem. Toż samo i mieszkania są bardzo skromne, i rzeczywiście my Europejczycy wydzielili się nie możemy, że gubernatorowie, prezydenci stanów, książęta kościoła, mieszkają tak skromnie.

Monsignore Zenninger był tak grzeczny, że mnie zawiadził do nowo budującej się rezydencji arcybiskupiej w zachodniej części miasta. Wśród ładnego parku wznosi się dość obszerna i dość wygodna willa, przeznaczona na rezydencję, jednakowoż ja mogę śmiało powiedzieć, że nasi księża mieszkają tu, jeśli nie lepiej, to z pewnością nie gorzej.

Lecz jakżeż różni się z grodem Smietankowym, nie oglądawszy wpród browaru Pabsta!... Browar Pabsta!... wszakże to duma każdego Milwauczana, i wszakże to osobliwość "number one". Ma to być rzeczywiście największy browar na kuli ziemskiej, bo wyrabia rocznie coś około 2 milionów hektolitrow piwa. Zajmuje 16 bloków i stanowi jak gdyby jakieś osobne miasto, gdyż 1500 ludzi pracuje tu dzień i noc. Grzeczny monsignore objął rolę przewodnika, i rzeczywiście nie łatwa to rzecz zorientować się w tych licznych, kilkunastupiętrowych gmachach, połączonych z sobą mostami, zawieszonymi wysoko w górze nad ulicami. Będąc fachowym tylko w konsumowaniu, nie zaś w fabrykowaniu piwa, nie kuszę się bynajmniej o opis tych maszyn, tych kotłów olbrzymich, tych wielkich lodowni i nadzwyczaj sprytnie urządzonego przyrządów napełniania, korkowania flaszek itp., bo nie podołałbym temu zadaniu, powiem tylko tyle, że wszystko jest imponujące. Każdy gość, zwiedzający browar, otrzymuje całą kolekcję pamiątek, a mianowicie książeczki z obrazkami browaru i innych budynków Pabsta; małe, zgrabne flakoniki z piwem, pudełka metalowe na zapalki, — a nawet — jeżeli się jest gościem znacniejszym, srebrną łyżeczkę.

Poznałem przy tej sposobności i samego p. Pabsta, szczęśliwca, który mówiąc

po amerykańsku "jest wart" 30 — 40 milionów dolarów. Dzieje jego życia są takie same, jak wszystkich zubożonych Amerykanów: zaczął prawie niczem. Po swem przybyciu do Ameryki piastował skromny urząd kapitana małego statku na Michiganie, później ożenił się z córką browarnika i to było pierwszym krokiem do jego fortuny, gdyż zaczął się uczyć piwowarstwa. Zrazu nie szło zbyt świetnie, dowodzi tego najlepiej fakt, że obaj wspólnicy rozwodzili własnoręcznie piwo zgotowane przez siebie po mieście na taczkach, z czasem jednakowoż zaczęło iść lepiej, i książęca fortuna ukoronowała wreszcie pracę. Nie potrzeba jednakże sądzić, że człowiek, który ma naszą monetą, około 100 milionów majątku, jest w czemkolwiek bądź podobny do naszych europejskich magnatów. Jest on sobie skromnym, prostym a serdecznym Germanem, który uważa siebie za pierwszego robotnika w swym wielkim interesie. "Słuchaj Pabst" powiada jeden z naszego towarzystwa do niego, "my nie chcemy twego piwa, daj nam raczej dobrego wina importowanego z Europy". "Moi kochani" odpowiada Pabst, o 12ej godzinie mam mityng, polityka jest rzecz święta, dlatego daruję, że na godzinkę was opuszczę, ale idźcie tymczasem do mego hotelu, i tam wybierajcie sobie, co kuchnia i piwnica mają najlepszego". Oczywiście, że przymujemy łaskawe zaproszenie z wdzięcznością, i gospodarujemy w hotelu w straszliwy sposób.

Oprócz Pabsta jest jeszcze kilku innych zamożnych Niemców browarników, jak Blatz, Schlitz i t. p. W ogóle Milwaukee jest miastem przeważnie niemieckim, bo z pewnością połowa wszystkich mieszkańców jest niemieckiej narodowości. W publicznych miejscach słychać prawie wyłącznie język niemiecki, i jako żarcik opowiadają tu ogólnie, że do niedawna były po sklepach napisy "english spoken here". Jest tu też stały weale dobry teatr niemiecki z filią w Chicago.

Lecz czas mi na Południe. Więc świetnym bankietem w hotelu Pabsta żegnają mnie rodacy, jeszcze raz serdeczny uścisk rąk, ogólny okrzyk "Do widzenia się na drugi rok podczas wystawy", i piękny Gród Smietankowy zniknął mi w mgłę wieczornej.

Prof. Dr. Emil Dunikowski.

gorąco zapraszała wszystkie narody całego świata, by wzięły udział w pracy nad rozwojem kultury w niedość jeszcze zamieszkałych okolicach rozległego państwa — dzisiaj siłą mocą usiłują zamknąć gościnne dawniej wybrzeża Stanów Zjednoczonych dla napływu europejskiej emigracji. Unia północno-amerykańska dzięki swym przyrodzonym bogactwom, dzięki przedsiębiorczości swoich obywateli, może niezawodnie w wielu kierunkach wystarczyć sobie samej, ale... Ale historia uczy, iż żadne odosobnienie nigdy nie wyszło nikomu na korzyść, a stare prawidło fizyczne powiada, iż każda akcja wywołuje reakcję. Zamknęła się Północna Ameryka przed Europą, zamknęła się Europa przed Północną-Ameryką, zamknęła się przynajmniej o tyle, o ile jej na to pozwolą przyrodzone warunki. A nadto dzisiaj już przecież nie brak w Stanach Zjednoczonych przemysłowców i klas, którym dotkliwie dały się odczuć skutki bilu Mac-Kinleya! Oż dopiero, gdyby stan ten miał nadal być utrzymany.

Najbliższe — a tak nie dalekie już — wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych, będą zatem plebiscytem co do kwestyi, czy Ameryka ma utrzymywać z Europą stosunki handlowe, czy nie ma ich utrzymywać. Jakkolwiek byłoby rzeczą zgola nieodpowiednią stawiać kombinacje w tej sprawie, zależnej — w obec ogromu Stanów Zjednoczonych, w obec tysiącznych odrębności życia i pojęć tamtejszych — od tylu czynników, to jednak sądzimy, iż zdrowy rozsądek amerykański przechyla zwycięstwo na stronę partii demokratycznej. W każdym zaś razie ma Europa powody, by z zajęciem śledzić przebiegu walki — dającej się streścić w tych słowach: Harrison czy Cleveland, — i z zajęciem oczekiwać tej walki wyniku.

Sprawy krajowe.

(O ile włościanie korzystają z nauki w szkołach rolniczych).

(S) Krajowa niższa szkoła rolnicza w Jagiellnicy, ma na celu przede wszystkim kształcenie i wychowanie synów włościańskich na zdolnych gospodarzy praktycznych, którzyby w przyszłości osiadli na gruntach włościańskich, mogli wzorem swym przyczynić się do podniesienia gospodarstwa włościańskiego.

Owóż mimo starań Wydziału krajowego i dyrekcji szkoły, dotąd bardzo mało zgłasza się jeszcze kandydatów takich, którzyby po ukończeniu szkoły na ojcowiznach swych gospodarowali, zamożniejsi bowiem podolski włościanie nie czują jeszcze potrzeby kształcenia swych synów w szkołach rolniczych.

Wydział krajowy dla zachęcenia do posyłania synów włościańskich do szkoły rolniczej, poczynił tak daleko idące ułatwienia, że synowie włościan, posiadających własne gospodarstwa rolne, przyjmowani zostają do szkoły rolniczej w Jagiellnicy przed innymi kandydatami i otrzymują, bez względu na ich stan majątkowy, bezpłatne utrzymanie (pomieszkanie, pościel, pranie i wikt), tudzież ubranie w zakładzie, kosztem funduszu krajowego.

Z uczniów, którzy w latach 1890 i 1891 ukończyli szkołę rolniczą w Jagiellnicy, jest 12 przy większych gospodarstwach; wszyscy ci uczniowie byli synami ludzi mniej zamożnych, więc pomieścili się w służbach dworskich.

Nie ulega wątpliwości, że jeszcze wiele lat upłynie, zanim synowie naszych gospodarzy gruntowych, włościan, wstąpią do szkół rolniczych, w tym jedynie celu, ażeby wzbogacić wiedzę zawodową, powrócić na swoją ojcowiznę i tutaj postępowo gospodarować, a nie jak dotąd po ukończeniu szkoły przyjmować obowiązki na większych gospodarstwach.

Wydział krajowy spodziewa się, że zmiana na lepsze w tym kierunku już w najbliższych latach będzie widoczna. Gospodarze gruntowi przyjeżdżają do Jagiellnicy, celem poznania szkoły tamtejszej, a niektórzy przywożą synów swych, z prośbą, o przyjęcie ich do szkoły.

Rady powiatowe, mające w swym składzie znaczną liczbę włościan, powinnyby jednak przedewszystkiem zająć się tą sprawą usilnie, i starać się oświecić zamożniejszych gospodarzy włościańskich, że dobrodziejstwo wyświadcza swym synom, a następnie ich następcom w dziedzictwie, jeśli starać się będą umieścić ich w krajowej niższej szkole rolniczej, gdzie nie tylko wyuczą się praktycznie postępowego gospodarstwa, ale i moralnie należyte przysposobień i wychowani będą.

Równie Towarzystwa rolnicze i Kółka rolnicze mogłyby zająć się pouczeniem gospodarzy rolnych o znaczeniu krajowych niższych szkół rolniczych, dla synów włościan przeznaczonych, i przyczynić się do rychlejszego osiągnięcia celu, na wstępie wskazanego. Do tego celu przyczynić się może także wpływ nauczycieli wędrownych.

KORESPONDENCJE

Berlin, 20 października.

(Nowy adorator p. Pobiedonoscewa i Rossyi. — Reforma wojskowa. — P. Huen. — Bankructwa teatralne i scena socjalistyczna).

(K) Pod wrażeniem pobytu u ks. Bismarcka, redaktor i właściciel nowo założo-

nego tygodnika *Zukunft* p. Harden, ten sam którego rozmowa z arcybiskupem Stablewskim w świeżej jest jeszcze pamięci, zamieszcza w ostatnim numerze tego pisma artykuł pod tytułem „Pobiedonoscew“ pełen adoracji dla Rossyi i oberprokura „najświętszego synodu.“ Autor ubolewając z powodu szerzenia się w Niemczech anti-rosyjskiej agitacji spycha główną za nią odpowiedzialność na Anglików, którzy z pomocą złośliwych broszur i dzieł malujących w najczarniejszych barwach stosunki w caracie, fałszują opinię publiczną o Rossyi i jej dostojnikach. P. Harden ubolewa, przedewszystkiem, iż tak „prawo, pełna religijności i filantropii osobistość“ jak Pobiedonoscew, stała się przedmiotem niechęci a nawet nienawiści w Niemczech i że jego czynią odpowiedzialnym za najpowszeźniejsze rasyfikacje w prowincjach nadbałtyckich. Rosyjskacy istotnie ma miejsce, ale nie ma bynajmniej mowy o takim nisko, o jakim pisał prasa niemiecka; zresztą pełne przestępstwa i przewidywane tylko jednej klasie prawa i przywileje musiały być ograniczone, bo tego wymagała racya stanu i polityka państwa Rosyji.

W dalszym ciągu p. Harden stara się wytłumaczyć najazdy Rossyi w Azji frazesem o spełnianiu przez nią wśród na pół dzikich ludów misji cywilizacyjnej, mniej więcej takiej samej, jaką spełniają Niemcy, Belgia, Anglia i Holandia w Afryce; usiłując różnemi koziółkami przekonać swoich ziomków o nieprzebranych bogactwach Rossyi i jej wypłacalności, zapytuje się przytem, kiedy to nie spełnia ona swoich zobowiązań wobec europejskich wierzycieli, a w końcu roztrząsa ewentualność rosyjsko-niemieckiej wojny. Zdaniem powiernika ex-kancelerskiego, Niemcy nie mają nic do zyskania w razie wojny z Rosyją, podczas gdy Rosyja może odnieść ogromne korzyści. Chłop rosyjski wytrzymał już niejedną najazd, jak przetrwał głód i cholera, zaś inwazyja Rosyjan do Niemiec musiałaby zadać najstraszniejszy cios dobrobytowi tego kraju. Dlatego Niemcy powinny zaniechać dalszych wycieczek dyplomatycznych i publicystycznych przeciwko Rossyi, a przeciwnie zbliżyć się do niej na polu politycznym i ekonomicznym.

Nie ma wątpliwości, iż powyższe hymny na cześć Rossyi wywołają replikę ze strony pism niemieckich, tem bardziej, iż jak się zdaje, mają one na celu przygotowanie w Niemczech gruntu dla nowej polityki, projektowanej przez ministra Wittego, a prasa tutejsza trwa ciągle na tem stanowisku, iż dopóki Rosyja nie zmieni swej polityki, i nie da ręką, że z jej strony nie wyjdzie impuls do zagrożenia pokoju europejskiego, dopóty targ pieniężny w Niemczech powinien być dla niej hermetycznie zamknięty.

Reforma wojskowa i jeszcze raz refor-

ma wojskowa — oto kwestya, która od dn kilkunastu zajmuje, jeżeli już nie wyłącznie, to przeważnie opinię publiczną stanowiąc niewyczerpany materiał dla artykułów dziennikarskich. Przedmiot ten przedłożył już kanclerz Caprivi niemieckiej Radzie związkowej, przyczem objaśnił obszernie nieodzowną potrzebę reorganizacji wojska. Treść wywodu kanclerskiego nie jest znana ogółowi, albowiem hr. Caprivi zobowiązał członków Rady do zachowania ścisłej tajemnicy zarówno co do udzielonych przez niego wyjaśnień, jak i samego projektu. Zapewniają, że kanclerz przed złożeniem elaboratu Radzie związkowej, raz jeszcze zbadał go i usunął wszystko, co tylko dało się usunąć, aby możliwie ograniczyć koszt reformy. Obecnie rząd uważa projekt za nienaruszalną całość, i opowiadać będzie przy uchwaleniu go bez żadnej zmiany. Nie idzie tu tyle o dwa lub trzytętną służbę; główna rzecz polega na tem, iż rząd chce zawczasu sprostać wzrostowi sił wojskowych Rossyi i Francyi, i tym sposobem utrwalić polityczne stanowisko państwa. Pomiędzy kanclerzem, ministrem wojny, szefem sztabu z jednej a ministrem skarbu z drugiej strony, istnieje zupełnie w tej ważnej sprawie porozumienie.

Przypuszczając, iż reforma wojskowa zdobędzie sobie większość w parlamencie, pozostanie rządowi niemieckiemu nowa wielka trudność, mianowicie wyszukanie źródeł dochodu na pokrycie zwiększonych wydatków. Obroncy militarysty, zbijając skargi na zwiększające się stałe ciężary wojskowe, dowodzą, że Francya wydaje na cel ten daleko więcej, niż Niemcy. Zapewne, lecz należy uwzględnić, że we Francyi przeciętny dochód roczny na głowę ludności wynosi 592 franki, a w Niemczech zaledwie 350 marek. Na pokrycie wydatków, wynikających ze zwiększenia armii, projektują podniesienie cła od tytoniu z 85 na 115 marek od podwójnego cetnara, podwojenie podatku od piwa, podniesienie podatku od okowity skontyngentowanej z 50 na 55 marek od hektolitru i powiększenie t. zw. podatków giełdowych. Ze wszystkich tych źródeł rząd spodziewa się otrzymać 70—80 milionów marek. Wystarczyłoby to niezawodnie na pokrycie nowych wydatków wojskowych. Nasuwa się jednak obawa, czy w skutek znacznego opodatkowania, a tem samem i podrożenia tytoniu, piwa i okowity, nie zmniejszy się konsumpcja tych artykułów, a więc i dochód z ich opodatkowania.

Obiega pogłoska, że przeprowadzenie tych nowych podatków przypadnie baronowi Huenemu, jednemu z przywódców centrum. P. Huen jest od dość już dawnego czasu *persona gratissima* u dworu. Brat jego, major, cieszy się osobistą przyjaźnią cesarza, a i sam baron jest bardzo częstym gościem w pałacu cesarskim. Przez czas jakiś upatrywano w p. Huene'm, znakomitym bezwzględnie

5)

RODZINA GOETEGO.

II.

(Ciąg dalszy).

Pani Goethe domyślała się tego także, ale się nie martwiła. Była cała w błogim zachwycie, przekonywując się, że przeczucia jej nie zawiodły. Teraz już była pewną, że przyglądała się rozwojowi wielkiego umysłu i że syn jej będzie nadzwyczajnym człowiekiem, jeszcze nadzwyczajniejszym niż to przeczuwała wtedy, gdy miał trzy miesiące i widok książęcy w zachwyt go wprowadzał. Nie było się co lękać, i trzeba było chyba być panem Goethe, aby jeszcze mieć nadzieję zastosowania programu do tego młodego geniusza, który już próbował rozciągać skrzydła. Dziesięć lat mając, skomponował sztukę teatralną „mitologiczno-allegoryczną“. Napisał potem Ody duchowe, wielki epicki poemat p. t. Józef i jego bracia, i niezliczoną ilość drobnych utworów na rozmaite temata. W tem wszystkim nie było jeszcze arcydzieła, ale cierpliwości! pani Goethe była pewną że arcydzieło się zjawi, a tymczasem pilnowała, żeby jej młody poeta nie był roztrągnięty i zasmucany domowymi niesnaskami. Dopóki żył jej mąż, grała w domu rolę baweknianej kuli, osłabiającej razy. Co do ganienia niewłaściwych ambicji Wolfganga, o tem nie było mowy; nie wyobrażała sobie, żeby było na świecie jakie stanowisko za wysokie dla jej syna. Zachowała całe życie radość wspomnienia z tych lat oczekiwania i nadziei. „Mój drogi Auguste, mówiła w 1798 do swego wnuka, zalecając mu, żeby był grzecznym, wiem z doświadczenia co to znaczy być szczęśliwym przez dziecko!“

Zdaje się, choć nie możemy tego twierdzić na pewno, że nazywano ją wtedy panią Aia, przezwisko, pod którym wiele i mali

znali ją przez całą drugą połowę życia. Pani Aia znaczy pani guwernantka. Mówią, że została tak ochrzczona na pamiątkę jednej z bohaterów ówczesnych romansów. Czy tak czy nie, nazwa jej została: „Nie nazywano jej inaczej“, mówi jej syn, i była rzeczywistością panią Aia, dla panujących dworów tak samo jak dla znajomych z Frankfurtu, jak tylko Niemcy zaczęły zajmować się rodziną Goethe. Będziemy ją także tak nazywać w dalszym ciągu tego opowiadania. Spotykając to przezwisko na każdym kroku, nawet w jej własnych listach, kończy się na tem, że nie można już nazywać jej inaczej.

III.

„Plan życia“, ułożony przez p. Goethego, oznaczył dzień wyjazdu do Uniwersytetu na św. Michała 1765 r. Syn wiedział o tem, i ze drżeniem liczył dni i godziny, dzielące go od wyzwolenia. Sposób, w jaki mówi o tem w swoich wspomnieniach, jest prawdziwie wzruszający. „Radość wieźnia, który zrywa swoje okowy i kończy przepikowywać kraty więzienia, nie może być większą od mojej radości, widząc jak dni upływają i październik się zbliża. Nadszedł nareszcie ów święty Michał, niecierpliwie oczekiwany i wyjechałem z lekkim sercem... Zostawiłem po za sobą poczciwe miasto, które mi było matką i karmicielką, z taką obojętnością, jak gdybym nie pragnął nigdy w życiu do niego wrócić.“

Uleciał na czas bardzo długi i ciężkie lata rozpoczęły się dla pani Goethe, która musiała się przypatrywać, nie mogąc w niczem przeszkodzić i poradzić, jak dokonywał się smutny los Kornelii. Nieszczęsną istotą, porzuconą na pastwę pedagogicznej zaciętości ojca, który nie miał na razie żadnego innego ucznia, pozbawioną brata gorąco ukochanego, nie chciała przyjąć żadnej pociechy i nabrała ponurej odrady do życia. Pogardziła protekcją matki, której pobozność, zdrowy optymizm i nieco lekkożyśność wesołość wydawały się niezdolnymi dla tej istoty, wyższej rozumem. Nie miała

się komu zwierzyć, gdyż korespondencja jej z Wolfgangiem, nie była z woli ojca czem innym, tylko ćwiczeniami w rozmaitych językach, które poprawiano w klasztorze. A zawsze pożerała ją tajemna zgrzyzota, że niezdolna jest podobać się nikomu, że nigdy kochaną nie będzie: — „Moje lustro nie myli mnie, pisała, kiedy mi mówi, że jestem zupełnie brzydka. Dałabym wszystko, żeby być ładną. Byłoby szaleństwem wymagać piękności, ale choćby trochę uroku, ładnej poci, trochę wdzięku... Ale i tego nie ma i nigdy nie będzie!“ Wiedziała, że jest jej przeznaczonem, aby wyjść za mąż bez miłości i buntowała się już naprzód przeciw człowiekowi, któremu będzie zawdzięczała gorzkie to doświadczenie. „Myśl ta przeraża mnie, mówiła, a jednak nie mam wyboru. bo gdzie jest człowiek, któryby o mnie pomyślał?“

Bolesna ta rana dumnej duszy, rozogniła się jeszcze bardziej w roku poprzedzającym wyjazd brata, gdy widziała rozbuźdzone się namiętności Wolfganga. Podczas gdy on płakał nad stratą gryzeczki, którą uniesmiertelnił później w „Faustcie“, Kornelia czuła w sobie ponurą zazdrość do Grethen, widząc w niej rywalkę swoich uczuć dla brata i będąc przeświadczoną, że sama nigdy podobnych nie dozna wrażeń. Dostawała ataków rozpacz. Potem brat odjechał, i była to jakby śmierć dla młodego jej serca. Za każdym razem, gdy Goethe wracał do domu, w przerwach pomiędzy nankami, znajdował ją coraz więcej zgorzkniałą. Wiedząc, że jego twierdzenia stawały się istotą „bez wiary, nadziei i miłości“. Pani Goethe ze smutkiem opowiadała synowi, jaki nieprzyjemny stosunek zachodzi pomiędzy ojcem a córką; Wolfgang starał się ich gościć z sobą, ale na to potrzebna była, aby on sam wprerw przyszedł do porozumienia z ojcem, a do tego porozumienia było teraz dalej niż kiedykolwiek. Pomiędzy nimi coraz większa rozstawała się przepaść. P. Goethe był przedstawicielem starych pojęć, święconych tradycyą! Syn był jedynym z najzapaśszych pomiędzy młodą i, którzy

mieli za zadanie wszystko odnowić i odmłodzić w Niemczech, którzy przeciwstawiali Shakespearowi i Ossianowi klasycyzm francuski, mitologię północny olimpizm greckiemu i łacińskiemu, naturę przymusowi i wymuszoności, którzy rzucali się z drugiej strony do naśladowstwa francuskich, zachwycając się dziełami Rousseau i łzawym sentymentalizmem, a zarazem nie obawiając się stanąć z sobą samymi w sprzeczności, wielkim głosem wołali, aby Niemcy byli wyłącznie niemieckimi, w mowie, myśli i zwyczajach. Przejście od jednej generacji do drugiej rzadko kiedy było nacechowane tak wybitnym zwrotem w umysłach, a ponieważ leży w naturze rzeczy, że młodzież zwykła głęboko gardzić pojęciami, których się pozbywa, Wolfgang Goethe i jego przyjaciele nie omieszkali krytykować surowo opinii i zastraszających pojęć swoich ojców. Można sobie wyobrazić jakie wrażenie czyniło to wszystko na p. Goethe, który pomiędzy innymi miał wysokie pojęcie o uszanowaniu i uległości dzieci dla rodziców. Coraz nowe wynikiły więc zająścia, ilekroć tylko Wolfgang przestąpił próg ojcowskiego domu. Sceny wybuchy przy każdej sposobności, tak w rzeczach ważnych jak w drobnostkach, dla tego, że Wolfgang nie przykładał się dostatecznie do nauki prawa lub „że nie chciał pochłaniać chińskiego dywanu“. Najmniejszy pretekst wystarczał. Rzeczywistym zaś powodem, dla którego syn z ojcem pogodzić się nie mógł, było to, że duch obcy wchodził z nieposkromionym młodzieńcem do domu, którego głowa trzymała się uparcie przeszłości. Zwyczajają się rzecz, podobne starcia pomiędzy młodymi ludźmi, ognistymi przedstawicielami tego „co być ma“ a starcami, pragnącymi koniecznie zatrzymać świat w tym punkcie, w którym oni postępować przestali. Nie jednak równie dobitnie nie przedstawia nam tej walki, jaka zaważyła w ogniskach domowych przy końcu XVIII wieku, zwłaszcza w klasie średniej, ze wszystkimi odcieniami i szczegółami, jak dzieje rodziny Goethego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nia ekonomiści, kandydata na pruskiego ministra skarbu. Obecnie, gdy p. Miquel, w którego zdrowiu nastąpiło znaczne polepszenie, nie myśli o ustąpieniu ze swego stanowiska, mówią w tutejszych sferach politycznych na seryo o bliskim powierzeniu p. Huene'mu niemieckiego ministerstwa skarbu, czyli wyrażając się ściślej, sekretaryatu skarbu. Nominacja ta zapewniłaby rządowi niemieckiemu podwójną korzyść. Najpierw zjednałaby mu wdzięczność potężnego stronnictwa centrum, a powtórnie zapewniłaby służbie państwowej bardzo poważną siłę, mianowicie w sprawach ekonomicznych, nie traktowanych dotychczas bynajmniej z potrzebną energią i znajomością rzeczy.

Po za sprawami politycznymi opinia publiczna zajmuje się głównie krachami w świecie teatralnym. Od lat kilku stało się w Berlinie formalną manią zakładanie nowych teatrów i tym podobnych instytucji. Dość powiedzieć, że w roku bieżącym powstało tutaj sześć nowych przybytków sztuki. Następstwem tego jest to, iż nieogłędni przedsiębiorcy bankrutują jeden po drugim. I tak przed tygodniem uciekł Junkermann, dyrektor urzędowej z wielkim przepychem i otwarte zaledwie przed miesiącem „Nowej Opery“ niemieckiej, nie zapłaciwszy artystom gaży i zabrawszy z sobą kaucyje oficjalistów teatru.

W tych dniach znowu ogłosił swą upadłość Stanisław Lesser, dyrektor teatru Wallner'a, uprawiającego specjalnie farsy berlińskie i cieszącego się dawniej ogromnym powodzeniem. Były przedstawienia, które nie przynosiły p. Lesserowi nawet 150 marek brutto.

Dyrekcja teatru Ronachera była zmuszoną rozpuścić cały swój personal operetkowy, skutkiem czego setki osób pozostały bez chleba. Zapowiadają dalsze jeszcze bankructwa, nieuniknione, zdaniem znawców, ponieważ nowe przedsiębiorstwa teatralne nie posiadają ugruntowanej podstawy finansowej, a nadto prowadzone są z niebywałą lekkomyślnością.

Mówiąc już o teatrach, nie sposób pominąć milczeniem losów tak zwanego „Wolnego teatru ludowego.“ Scenę tę założył przed dwoma laty znany dramaturg, Wille, należący do tak zwanych „niezależnych“ czy „młodych“ socjalistów. Oczywiście „starym“ chodząco o pozbawienie swych przeciwników tak wziętego środka agitacyjnego. Ponieważ zaś rozporządzają większością, przeto na ostatnim zebraniu udało im się wyrzucić z zarządu teatru „młodych“ i objąć kierunek sceny w swe ręce. Kierunek ten powierzono p. Mehding'owi, byłemu redaktorowi „Volks-Zeitung.“ Młodzi zamierzają urządzić nowy „wolny teatr ludowy.“

Rzym, 19 października.

(Z walki wyborczej. — Hołd dla Kolumba w Rzymie. — Nabożeństwa w Watykanie. — Wystawa akwarel i rzeźb na pomnik Kolumba. — Francuski dyplomata u Papieża).

(ir) Jesteśmy obecnie w samym środku walki wyborczej. Zarówno w Wiecznym mieście, jak i na prowincji wre z całą agitacją a na wyścigi z przyszłą opozycją obecnego rządu, krzątają się żywo i członkowie gabinetu. Jutro ma w Liwornie przemawiać generał Pelloux, minister wojny, którego zadaniem będzie zbić pesymistyczne zapatrywania byłego ministra skarbu, pana Colombo, co do stanu włoskiego budżetu wojkowego. Mowa ta otworzy sezon mów ministerjalnych, który zamknie znowu prezydent gabinetu p. Giolitti wielkiem przemówieniem na bankiecie w teatrze Constanti w Rzymie w d. 3 listopada. W kołach opozycji panuje wielkie oburzenie przeciw p. Giolittiemu, iż tak późno wyznaczył termin dla swej mowy, — na dwa dni przed wyborami — tak, iż opozycja nie będzie mogła już zbierać jego wywodów; zdaje się jednak, iż o to właśnie chodziło p. Giolittiemu, a przyznać przecież trzeba, iż manewr taki jest wcale zręczny. Oburzenie opozycji powiększa jeszcze okoliczność, iż gabinet nie zaniedbuje wszystkich przysługujących mu środków, by zapewnić zwycięstwo dla swych kandydatów. Zapominają jednak panowie opozycyoniści o tem, iż i oni robią co mogą, aby przechrzcić rezultat wyborów na swoją stronę, i że robiliby jeszcze więcej, gdyby byli — rzędem.

Na uboczu od tego gwarliwego życia politycznego, — uczeni, artyści i najbardziej dzisiaj zaciszni w Rzymie miejsc: Watykan, — zajmują się uczczeniem pamięci Krzysztofa Kolumba, do czego podnieść dał im niedawno miniony dzień wielkiego odkrycia. I tak komitet międzynarodowy dla wzniesienia pomnika na cześć Kolumba w Rzymie, przesłał królowej hiszpańskiej adres z powodu obchodów, odbywających się w Huelva na pamiątkę nieśmiertelnego żeglarsza, i wezwał królową do udziału w tym pomniku. Jednocześnie rozesłał komitet oświadczenie do rozmaitych krajów, wzywając wszystkie narodowości, aby przyczyniły się do tego hołdu, który ma być oddany w stolicy

katolickiego świata wielkiemu temu geniuszowi.

W dniu 16 zaś b. m. rano z rozkazu Ojca św. odbyło się uroczyste dziękczynne nabożeństwo w bazylice św. Jana Laterańskiego, w tej matce i głowie wszystkich kościołów Wiecznego miasta i całego świata. Obszerna ta odnowiona i powiększona przez obecnego Ojca św. świątynia obita była aksamatem czerwonym i oświetlona setkami pajaków z jarzącymi świecami, pozawieszanych w koło wszystkich arkad. Sumę śpiewał kardynał Maryan Rampolla, papieski sekretarz stanu, a w koło nowej absydy, dodanej przez Leona XIII, zasiadli kanonicy Lateranu, św. Piotra Watykańskiego i N. P. Większej, czyli Śnieżnej, dalej prałaci z otoczenia papieskiego, kardynałowie. 12 biskupów i wszyscy obecni w Rzymie członkowie ciała dyplomatycznego, uwierytnio go przy Stolicy św.

Na wieczornem nabożeństwie jaśniało wnętrze bazyliki również tem samem olśniewającym światłem, a kardynał Rafał Monaco La Valleta, dziekan św. Kolegium i arcykapłan świętojańskiej bazyliki zaśpiewał *Te Deum*, które nuciła z nim naprzemian kapela laterańska, kierowana przez słynnego maestra Capocci, a któremu wtórował ogromny tłum ludu. Kapela św. Jana po mistrzowsku wykonała następnie *Lauda Jerusalem* Capocci'ego. Od bardzo dawnego już czasu farna świątynia katolicyzmu nie pamiętała tak uroczystego i nadzwyczajnego obchodu w swoim wnętrzu.

W pałacu sztuk pięknych otworzono znowu przed kilku dniami wystawę akwarel, przedstawiających wspaniały pomnik na cześć Kolumba, i rzeźbiarskich *bozzetti*, czyli wzorów do marmurowych posągów i grup, przeznaczonych do Chicago. Ogromny ten pomnik, dzieło samych artystów włoskich, ma być wzniesiony w Stanach Zjednoczonych, na placu wystawy. Z *bozzettów* odznaczają się: Kolumb, pogrążony w rozmyślanie; posąg Józefa Tabacchi; Kolumb w ubóstwie, proszący Franciszkanów w klasztorze Radiby o przytułek dla siebie i chorego swego syna Diego — grupa Hektora Ferrari; Kolumb, odepchnięty i wysniany przez radę uczonych w Salamance — posąg Wojciecha Cencetti; Kolumb otrzymujący od Ferdynanda i Izabeli dowództwo swojej zamorskiej wyprawy, — grupa rzeźbiarza Fabialini; Kolumb, spoglądający nowy świat, — grupa Filipa Giulianotti; Kolumb, biorący w posiadanie odkryty przez siebie ląd, — posąg Hektora Ferrari; Kolumb, wracający więzieniem do Hiszpanii, — posąg rzeźbiarza Maccagnani; Kolumb, konający, z aniołem, który mu wskazuje krainę wieczności, grupa również Maccagnaniego.

W ostatnich dniach przyjmował Papież hr. Lefebvre de Béhaine, ambasadora francuskiego przy Stolicy św., który wraca z urlopu, i miał udzielić Ojcu św. ważnych poleceń prezydenta Rzeczypospolitej.

Z Warszawy.

(Program nowego redaktora urzędowego organu. — Ważne zasadnicze orzeczenie senatu w sprawie emigrantów).

W tych dniach objął redakcję urzędowego *Dziennika Warszawskiego* p. Wsiewołod Krestowski, znany powieściopisarz rosyjski, człowiek wykształcony i jak sam twierdzi dobrze znający stosunki polskie. Nowy naczelny redaktor organu urzędowego „jedynego pisma rosyjskiego na zachodnich kresach imperium“ uznał za stosowne przy objęciu poruczonej mu posady przedstawić się swym czytelnikom a zarazem skreślić program przyszłej swojej działalności. Przedewszystkiem przypomina, iż jest autorem: „Krowawo Pufa“, „Panurgawo Stada“, „Dwie siły“, „Tmy egipskiej“, „Tamary Bendawid“ i „Torżestwa Waśła“ bo to pozwoli mu z całą jasnością określić swe stanowisko z jednej strony do kwestyi polskiej, z drugiej strony do kwestyi żydowskiej, „tych dwóch najważniejszych i najbardziej bolesnych ze wszystkich kwestyi, z którymi należy się liczyć w tym kraju“.

„Nie mam powodu tąć — pisze on dalej — że nie żyję ani plemiennej, ani żadnej innej nienawiści do Polaków. Przeciwnie, lubię bardzo kraj tutejszy, życzę mu wszelkiego rozkwitu pod silną opieką rosyjskiej władzy państwowej i duchowej łączności z wielkim narodem rosyjskim, co według mojego głębokiego przekonania, nie tylko nie przeszkodzi tutejszemu krajowi zachować swoich religijnych, narodowych, etnograficznych i cywilizacyjnych odrębności, ale pozwoli dalej rozwijać je ku dobru ogólnemu.“

Dlatego też wszelkie objawy życiowe w sferze interesów ekonomicznych i społecznych, o ile będą zgodne z rosyjskimi interesami społecznymi, znajdując u nas uznanie i poparcie. Na odwrót, każdy objaw, będący przeciwstawieniem tych interesów, a nawet najlżejsze uchYLENIE się od nich, jawne lub tajne, w kierunku nieprzychylnym, bę-

dzie natychmiast przez nas demaskowane i karcone szlachetną drogą słowa drukowanego“.

„Nie wątpię, iż w łonie społeczeństwa polskiego istnieje żywioły umiarkowane, do brze myślące, gorące kochające swój kraj, i pragnące dlań normalnego rozwoju i pokojowego rozkwitu na polu cywilizacyjno-społecznym w granicach możliwości. Ale żywioły te są dotąd w rozstrzeleniu, rozdzielone, i rzadko odważają się na zjednoczenie i podniesienie swego leniwego głosu, nie mając takiego organu społecznego, w którymby się zjednoczyć mogły i wpływać dobroczynnie na ogół.“

„Jako rosyjski działacz społeczny, postawiony na czele miejscowego rosyjskiego organu prasy, bardzo pragnę, i byłbym niezwykle szczęśliwy, aby te umiarkowane i luźno myślące umysły mogły się zjednoczyć w kółku poważnych pism tutejszych, aby swobodnie i jasno mogły wypowiedzieć się o kwestjach żywotnych kraju, zarówno z zasadniczego punktu widzenia, jak z dróg praktycznych, któreby się przyczyniły do ich urzeczywistnienia. Wytworzyłoby to dla Polaków i dla nas grunt odpowiedni dla omówienia wszystkich „bolesnych“ kwestyj. Spodziewam się, że dałoby to możność zastosowania dyskusji pomiędzy stronami „sine ira et studio“ bez szorstkich występow polemicznych (od których redakcja zawczasu uchyla się), o ile tylko nasi polscy współpracownicy w sprawie tej wykazują gorącą chęć wyjaśnienia nie tendencyjnej prawdy, lecz istotnej.“

„W takich warunkach — jestem pewny — udałoby nam się wytworzyć jakiś *mouvs vivendi*, znośny i nieupokarzający dla obu stron, i usunąć z marzeń nie małej części społeczeństwa polskiego niemożliwe do spełnienia iluzje, chimery i zamki powietrzne. Wyszłoby to na korzyść zarówno Polaków, jak i Rosyjan“.

Senat rządzący wydał w tych dniach zasadnicze orzeczenie, które stanowić będzie na przyszłość ważny prejudyk. Senat rozpatrywał sprawę niejakiego kupca Grosmana, który jako 17-letni młodzieniec, wyemigrował wraz z krewnymi swymi do Prus, gdzie przebywał lat 25, poczem wrócił do Warszawy i zamieszkał tam na zasadzie pasportu pruskiego, jako pruski poddany.

Senat obalił wyrok sądu okręgowego i lży apelacyjnej, skazujący Grosmana na pozbawienie praw i zesłanie na dożywotnie osiedlenie na Syberyi, i umorzyłszy dochodzenie kryminalne ze wszystkimi jego następstwami, ustanowił na podstawie manifestu carskiego z 1883 roku i ukazu z 1886 roku, taką zasadę:

„Poddany rosyjski, który wyemigrował z Królestwa Polskiego przed dniem 27 maja 1883 roku i przyjął obce poddaństwo — w razie wystąpienia go z zagranicy, nawet po zapadnięciu na niego wyroku, skazującego na wygnanie z kraju — podlega tylko karze oddania go pod dozór policyi. Łaska monarsza, wyrażona w manifestie i odnosząca się do osób, wysłanych z zagranicy, (co do których zapadły już wyroki) niewątpliwie ze względu na sprawiedliwość i miłosierdzie, na którym oparty został manifest z dnia 27 maja 1883 roku, obejmuje i tych którzy dobrowolnie wrócili z zagranicy i nie byli jeszcze karani“.

Tak więc emigranci Królestwa Polskiego, którzy wyemigrowali przed 27 maja 1883 roku, mają prawo, na mocy tego orzeczenia senatu, powrócić do kraju, nie obawiając się żadnej innej kary, jak tylko oddania pod dozór policyi na lat dwa w miejscu stałego ich zamieszkania.

Z Litwy.

(Wizytacja budynku szkolnego. — Pogłoski o rokowaniach rządu z Watykanem. — Wydalenie Polaków z posiad przy kolejach żelaznych. — Wychodźstwo).

Z Litwy piszą do *Dziennika Poznańskiego*: Biskup wileński ks. Andziewicz zwiadził niedawno w gubernii wileńskiej kilka powiatów: trocki, lidzki i wileński — do innych go nie puszczono, a wszędzie tłumy ludu przyjmowały go z nieopisanym entuzjazmem. W obawie takich objawów wśród ludności białoruskiej, przemocą na prawosławie nawróconej, która w obec ukazania się biskupa, zachwiała się i ostygnać mogła, „poradzone“ ks. Andziewiczowi, by dalszych wizytacji po dycezyjnie zaniechał na co też ks. biskup przystał bez oporu. Biernie też zachowuje się biskup w sprawie zamknięcia kościoła w Kobylnikach, w powiecie święciańskim, gubernii wileńskiej, który w skutek zabiegów miejscowego popa, wkrótce na cerkiew ma być obrócony.

Tutejsza prasa urzędowa głosi z osten tacyjną radością o zbliżających się do końca pertraktacjach rządu rosyjskiego z Watykanem, których rezultatem ma być wprowadzenie języka rosyjskiego do kościołów katolickich na Litwie. Atoli nikt temu nie wierzy.

Obecnie wydano Polaków z posiad zajmowanych przy kolejach żelaznych, a miejsca ich zastąpiono Rosyjanami, sprowadzonymi z głębi Rosyji. Tysiące ludzi obarczonych rodziną pozostało bez sposobu życia. Wydalenie to przesztą nie ogranicza się jedynie na kraju naszym. Odprawiono także podobno kilkuset urzędników polskiego pochodzenia z kolei żelaznej zakaspiskiej.

W skutek tych warunków proletaryat inteligentny wzrasta ciągle. Rozwija się coraz bardziej emigracyjny rach w kraju, w którym obci przybywsze wszelki zarobek zgarniają do własnej kieszeni. W ostatnich latach wzrosło też wychodźstwo w sferach włościańskich, gdzie liczba bezrolnych włościan zwiększa się ciągle“.

Norwegia i Szwecya.

Jeden rzut oka na obecną sytuację polityczną w Norwegii, — gdzie jeszcze podczas tegorocznych miesięcy letnich w skutek uchwały storthingu co do utworzenia instytucji osobnych konsułów dla Norwegii w miejsce wspólnych dotychczas konsułów norweskko-szwedzkich, zanosiło się na rozbić unii dwóch państw skandynawskich, — jeden rzut oka pozwala ocenić, iż usposobienie zmieniło się tam teraz na niekorzystne radykalizmowi. Wielka część narodu, która podczas agitacji przy ostatnich wyborach dała się wciągnąć na lep radykałom, spostrzegła obecnie, iż postępowanie tych ostatnich może kraj narazić tylko na niebezpieczeństwo a obiecywane przez nich błogostawieństwa i korzyści dla kraju nie odpowiadają istotnym stosunkom. Stronnictwo radykalne postawiło trzy główne punkta w swoim programie: bezpośrednie podatki, utworzenie osobnych dla Norwegii konsułatów za granicą i powszechne prawo głosowania. Z tego programu przeprowadzono dotychczas punkt pierwszy t. j. podatki bezpośrednie, a pracowano już — z jakim skutkiem i w jaki sposób, to pamiętamy jeszcze wszyscy — nad punktem drugim, t. j. nad osobnymi konsułatami norweskimi. Co do nowych podatków, narzekają na nie już dzisiaj ci, którzy niedawno jeszcze głosowali na kandydatów radykalnych i na ich program. W skutek zimnego i dżdżystego lata, wypadły zbiory w całej Norwegii, zwłaszcza zaś już w północnej części państwa, bardzo źle, — podobnie także nie świetnie ukształtowały się stosunki handlu drzewem — tak ważnego dla Norwegii — i stosunki przemysłowe; żegludze norweskich grozi przesilenie, a teraz do tego wszystkiego przychodzą nowe podatki. Już to było zdolne podkopać zaufanie narodu do stronnictwa radykalnego, a w szczególności do zainicjowanej przez to stronnictwo drugiej sprawy: sprawy odrębności Norwegii od Szwecyi w kwestjach handlu zagranicznego i utworzenia osobnych konsułatów norweskich. Jeszcze bardziej jednak zachwiał tem zaufaniem fakt, który w całej Norwegii wywarł przynębiające wrażenie. Oto okazało się, iż znaczna część prasy radykalnej, która właśnie spór ów o konsułaty pomiędzy Norwegią a Szwecją podtrzymywała, stała na żółdzie rosyjskim. Sprawę wprowadzić zatuszowano, ale odkrycie to jest publiczną tajemnicą w Norwegii, a wraz ze świadomością, iż tym, który niesnaski pomiędzy obu państwami stara się wywołać i utrzymywać, jest Rosyja, ochłodził tam natychmiast umysły dla sprawy osobnych konsułatów i sprawa ta od razu przestała być tak zapalną, jaką zdawała się być pierwotnie.

Dla Szwecyi ten obrót rzeczy jest bardzo ważny i bardzo pożądanym, Szwecya stoi bowiem teraz w obec reformy wojskowej, do której będzie mogła zwoić obecnie całą swoją uwagę. Przed kilku dniami otworzony w Stockholmie parlament, ma już przed sobą główny zarys wypracowanego przez sztab generalny projektu reformy: projekt ten został publicznie ogłoszony. Główną myślą przewodnią reformy jest uczynić armię szwedzką gotową na każde zwołanie do walki. Służbę mają do tego celu: przedłużenie corocznych ćwiczeń dla tych, którzy są obowiązani do służby wojskowej i ułatwienie mobilizacji. Czas ćwiczeń wojskowych zostanie z 12 dni przydłużony do dni 90 a czas obowiązku do służby wojskowej zostanie rozszerzony z lat 8 do lat 20. Projektowane zmiany w organizacji piechoty dają do tego, by utworzyć racjonalniejszy stosunek pomiędzy liczbą wojsk stałych a liczbą obowiązanych do służby wojskowej w rozmaitych częściach kraju. W północnych bowiem okolicach Szwecyi, daje się obecnie dotkliwie odczuwać brak stałego wojska, podczas gdy w środkowej Szwecyi stosunek jest zupełnie odwrotny. Liczba batalionów piechoty zostanie przytem powiększoną z 70 na 79. Kawaleria w północnej Szwecyi, która obecnie liczy zaledwie 2 szwadrony, liczyć będzie w przyszłości 5 szwadronów, a w ogólności liczba szwadronów kawalerii ma być podniesiona z 47 na 50. Artyleria polowa ma być pomnożoną z 28 baterii na

38, a artyleria forteczna w Karlsburgu otrzymała dwie nowe kompanie. Prócz tego zreformowane zostaną oddziały techniczne wojska, intendencja ulegnie zupełnej reorganizacji a nie mniej ma być usunięty dotychczasowy brak oficerów rezerwowych. Armia szwedzka składa się obecnie z 6 korpusów, jeden z nich atoli nie ma sztabu — otoż obecnie także i ten sztab ma być utworzony. — Reforma ta zwiększy roczny budżet wojskowy Szwecji o 3,500.000 koron.

Cholera.

Z Krakowa donoszą, że w ciągu ostatnich dni nikt nie zachorował na cholere i nikt nie umarł.

Na Podgórzu zachorowała Marya Chowaniec, która pielęgnowała siostrzenicę swą Annę Sadlik zmarłą na cholere.

Zresztą nikt więcej nie zachorował i nie umarł.

W Piaskach wielkich stan rzeczy polepszył się. Ogółem było tam dotąd 19 chorych, z tych 6 zmarło. Reszta ma się lepiej.

Do Russowic w powiecie krakowskim przywieziono jednego chorego hiszaka z Torunia, Knapika, który przywieziony na miejsce, wkrótce zmarł.

O przebiegu cholery w Warszawie donoszą urzędowo:

Od godziny 12-iej w południe dnia 19-go b. m. do tej godziny dnia 20-go b. m. było ogółem chorych 78 osób, wyzdrowiało 7, zmarło 3, pozostało 70.

W gubernii Kieleckiej zapadło d. 16 b. m. na cholere 10 osób, zmarło 7, w gubernii radomskiej zachorowało 15, zmarło 6, w gubernii siedleckiej zachorowało 37, zmarło 23, w Lublinie w dniu 18-m b. m. zachorowało 3, wyzdrowiało 7, zmarło 3, pozostało 61. W powiatach zachorowało 56, wyzdrowiało 47, umarło 20, pozostało 248.

W Budapeszcie zapadło na cholere od południa d. 21 b. m. do południa 22 b. m. ogółem osób 24, zmarło 9, zaś 12 wypuszczone ze szpitala cholerycznego jako wyliczonych.

W Hamburgu zasłało przedwzorem na cholere 10 osób, ani jedna nie zmarła.

KRONIKA

Lwów, 24 października.

— **Najj. Pan** raczył Najw. postanowieniem z dnia 25 września b. r. najlaskawiej zezwolić c. k. radcy budowniczemu Janowi Matuli, na przyjęcie i noszenie ces. ross. orderu św. Stanisława II, względnie III klasy.

Wysokie to odznaczenie otrzymał p. radca Matula z powodu udziału w odbytej w r. 1891 w Warszawie komisji międzynarodowej celem regulacji rzeki Wisły.

— **Nowe urzędy pocztowe.** Z dniem 1 listopada 1892 r. wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w Mogile ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowią będą gminy i obszary dworskie: Mogiła z przysiółkami Kopań, Krzesławice, Bieńczyce z Buczową, Łęg i Czyżyny. Urząd ten otrzyma połączenie z siecią pocztową za pomocą dziennie jednorazowej jazdy pocztowej kursującej między Krakowem a Pleszowem.

Tegoż dnia wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w Lachowicach na dworcu kolei ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowią będą gminy i obszary dworskie: Lachowice, Krzeszów, Stryszawa i gmina Kuków. Urząd ten otrzyma połączenie z siecią pocztową za pomocą pociągów nr. 1211, 1217, 1252 i 1216 kursujących między Suchą a Żywcem.

— **Z Towarzystwa żywiarskiego.** Doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa żywiarskiego we Lwowie, odbędzie się w sali Towarzystwa „Frohsinn“ (hotel Żorża) w niedzielę 30 października b. r. o godzinie pół do 4 popołudniu.

Wpisy na sezon, poczynający się z dniem 1 listopada b. r., otwarte zostały, jak dotąd, w handlu płócien p. Stanisława Buschaka, plac Halicki we Lwowie, gdzie także członkowie, w trzech dniach ostatnich przed walnem zgromadzeniem, przejrzeć mogą księgi rachunkowe Towarzystwa.

— **Szkolę jazdy konnej,** zamierza założyć towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie. Grono obywateli krakowskich zagwarantowało już na ten cel 3.000 zł. Szkoła umieszczona będzie w ujeżdżalni miejskiej krakowskiej.

— **Śluby.** Dnia 25 b. m. o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się w kościele OO. Bernardynów ślub p. Kazimierza Gozdawy Peplowskiego, urzędnika kolei państwowej we Lwowie z panną Jadwigą Dulebianką, córką dr. Bronisława Dulebki, sekretarza Wydziału krajowego i Maryi z Bielawskich.

W Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński między p. dr. Leonardem Orzechowskim, lekarzem z Tarnobrzega, a panną Maryą Schwartzówną, córką kupca p. Henryka Schwartzę.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Radomiu, Edward Domaszewski, były sędzia sądu apelacyjnego Królestwa Polskiego, w 73 roku życia.

Honorata z Rehanów Hryniewiczowa, wdowa po lekarzu obwodowym, urodzona r. 1822.

† **Aleksandra hr. Żubieńska** rozstała się z tym światem w Franzensbadzie, po dłuższej chorobie. Zmarła, licząca zaledwo lat 43, była córką s. p. Seweryna i Olgi z Kownackich hr. Borkowskich a poślubiona była Rogerowi hr. Żubieńskiemu, byłemu posłowi na Sejm krajowy z większej własności obwodu rzeszowskiego. Zmarła nazywana powszechnie panią Sianią należała do najświetniejszych postaci kobiecego świata lwowskiego, w którym błyszczała niezwykłą inteligencją i kulturą, hartem, siłą charakteru i woli, oraz wielką sercem dobrocią; to też wiadomość o jej zgonie boleśnie dotknęła liczne koło krewnych, przyjaciół i znajomych. Ciało będzie przywiezione do Galicji i złożone w grobie familijnym w Ponikwie.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie,** data 24 października 1892. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 22 października do 12 w południe dnia 24 października b. r. mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły silny (5), stan nieba zmienny, a powietrze bardzo wilgotne (81 proc. wilgot. względn.) opad deszcz, wysokość opadu 8,0 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była: +3,4°C. najwyższa +8,4°C. wczoraj popołudniu, najniższa +1,4°C. w sobotę w nocy.

W sobotę popołudniu i w nocy padał deszcz, wczoraj rano wypogodziło się.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w półn. Szwecji; zwyżka 765 do 760 mm. w półn. Hiszpanii.

Stan barometra, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południu 762 mm.

Prognoza na dobę 25 października 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (3-4); srednia temperatura doby pozostanie około +4°C., stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opad deszcz nieznaczny.

— **Z Dublan** nam donoszą: W dniu 21 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Straży ochotniczej w Dublanach. W skład wydziału weszli: Stepek, jako prezes, M. Pańkowski, jako naczelnik, Poniński, jako zastępca naczelnika, M. Zarzycki, jako sekretarz, Bielański, jako kasyer, Kamiński, jako rekwizytor, Dzierżbicki i Młotek, jako wydziałowi. Kuratorem straży jest prof. Pańkowski.

— **Z Kołomyi** donoszą nam: Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki i miłośników polskiej sceny w Kołomyi urządza we wtorek, dnia 25 października b. r. w sali kasyerna resursy przedstawienie amatorskie, przeznaczając połowę dochodu na rzecz Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Amatorowie odegrają: „Głazkę Jaśminu“, komedję w jednym akcie Zygmunta Przybylskiego. Oraz krotoczwile p. t. „Dwóch Głuchych“ w jednym akcie z francuskiego.

— **Wypadki w Borysławiu.** W kopalniach wosku ziemnego w Borysławiu, zdarzył się w tych dniach dwa niebezpieczne wypadki. Jeden robotnik, skutkiem wybuchu naboju dynamitowego, doznał tak ciężkich skażeń, że musiano mu odjąć rękę, a nadto stracił jedno oko. Inny robotnik został zasypany pokładem ziemnym, skutkiem usunięcia się warstwy ziemi ze stropu w chodniku.

— **P. Władysław Paygert** właściciel dóbr Strupków przystąpił do nowoorganizowanego oddziału nadworniańskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, jako członek wspierający z rocznym datkiem w kwocie 10 zł.

— **W Tryście,** w skutek silnego wiatru północnego obniżyła się temperatura do — 10 stopni. W górach Karst spadł śnieg. Z północnych Włoch donoszą o wielkiem zimnie. W Neapolu zaś w skutek nawalnych zimowych deszczów połowa miasta jest zalana.

— **Cyklon,** który 21 b. m. grasował w południowej części Sardynii, miał skutki przerażające. Assemini przedstawia obraz strasznego zniszczenia. Trzecia część tej miejscowości zniszczona. Przeszło 120 domów runęło. W Sansperate dwie trzecie ludności bez dachu. W Assemini i Elmas znaleziono wiele trupów. Z okolic Cagliari nadechodzą okropne wiadomości. Burza panowała wszędzie i zmiołła z powierzchni ziemi wiele mniejszych miejscowości.

— **W Belgii i Francji** obiegają nowe 5 frankówki, bite z polecenia kilku firm w Hiszpanii i Portugalii, na czele zezone firmy znaczne odnoszą zyski, a to w skutek ustawicznego spadania wartości srebra. Taka 5 frankówka warta faktycznie tylko 3 franki, zyskują zatem owe firmy 40 procent. Znajduje się takich 5-frankówek w obiegu do 500 milionów. Je tej sposobności przypominają pisma belgijskie, że nie tak dawno temu mężowie, słynący jako wielcy politycy, ministrowie lub senatorowie, prowadzili podobny interes i to na większą skalę, aniżeli dzisiaj owi Hiszpańczycy i Portugalczycy. Gdy po zaprowadzeniu waluty złotej srebro spadać poczyniło, zakupowali owi panowie niemieckie talary milionami i kazali je nawet w brukselskiej mennicy państwowej tylko za opłatą należności za bite nowych monet, przetapiać i przerabiać na 5-frankówki. Wiele ci finansisci belgijscy i berlińscy zyskawszy miliony, przeprowadzili następnie ustawę, że w państwowej mennicy nie wolno było bić monet na rachunek prywatny.

— **Na ostatniem przedstawieniu** dramatu Goethego *Götz von Berlichingen* w Burgteatrze wiedeńskim obecny był zajmujący gość — Adolf baron von Berlichingen, potomek słynnego rycerza o żelaznej ręce. Baron Adolf pochodzi z linii Berlichingen Rossach; Götz po uwolnieniu z Heilbronn, zamienił zamek swój Jaxthausen, na zamek starszego swego brata, Rossach. Baron Adolf i siostra jego, Matylda, wzrosli w Sztutgardzie na dworze króla wirttemberskiego, Karola, i w młodych latach przeszli z kościoła protestanckiego na łono kościoła katolickiego. Baronówna Matylda jest w zakonie Sere Jezusowego w Wiedniu, baron Adolf zaś był najpierw w zakonie Jezuitów, następnie z niego wystąpił a obecnie jest księdzem świeckim i poświęca się pracom literackim. Widział on pierwszy raz w życiu dramat Goethego. Z powierzchowności podobny ma być baron Adolf do postaci Götz, odwarzanej na scenie Burgu przez aktora Baumeistra.

— **„Hańba narodowa“.** Pod tym tytułem zamieszcza *Daily Telegraph* szereg artykułów i listów, nadesłanych w kwestyi, żywo obchodzącej społeczeństwo angielskie. Chodzi mianowicie o panujący między angielskimi dziewczętami i kobietami wszystkich sfer nałóg pijaństwa. W wyższych kołach towarzyskich kobiety, jak dowodziła lady Fryderykowska Cavendish — siostrzenica Gladstona — na odczytanie, jaki wygłosił niedawno przed kongresem kościelnym w Folkestone, używają obecnie znacznie więcej gorących trunków niż przed laty 40 do 50. Nowy to zupełnie zwyczaj, że panie, młode i starsze, po obiedzie towarzyszą panom do funoiru i tam nie tylko palą, ale i piją wraz z mężczyznami. Kapłani i misjonarze, lekarze i pielęgniarki chorech, sędziowie i urzędnicy policyjni i w ogóle ci, którzy mają styczność z osobami ze wszystkich sfer, zaświadcza, jak głęboko nałóg ten zakorzenił się wśród rodzaju żeńskiego. Sprawozdania z rozpraw sądów policyjnych, zamieszczane w dziennikach, wykazują aż nadto, do jakiego stopnia nałóg się rozpowszechnił i jakie straszliwe skutki za sobą pociąga. Te ostatnie objawiają się oczywiście najjaskrawiej w sferach niższych. Dość zwiędzić wieczorem nuboże części miasta i zajrzeć tam do szynkowni, aby widzieć kobiety i dziewczęta różnego wieku, upijające się w osobnych izbach lub wspólnie z mężczyznami, zwłaszcza w sobotę, niedzielę i poniedziałek, kiedy jeszcze zarobek tygodniowy nie jest roztrwoniony. *Daily Telegraph*, oraz wielu jego współzawodników kłania sobie głowę nad tem, jak zaradzić złemu. Niektórzy uważają pijaństwo za chorobę i proponują otwieranie specjalnych zakładów dla pijaków, którychby tam leczono; inni zalecają ograniczenie liczby szynkowni i klubów, co zmniejszyłoby okazywanie picia; inni znów utrzymują, że pijaństwo jest przestępstwem i żądają nań surowej kary; są wreszcie i tacy, którzy domagają się, aby zwalczano szkodliwy nałóg duchowieństwem, misją, oraz towarzystwami wstrzeźliwości. Słowem, nie brak propozycji, mających na celu wykorzenienie nałogu, który tymczasem coraz bardziej się wzmacnia.

— **Figle fotografii.** Osoby, więcej dbałe o swoją powierzchowność, niżli o abstrakcyjną prawdę, wiedzą od dawna, w jaki sposób można zmieniać na fotografii rozmiary oczów, zarysy ust i t. p. Teraz wynaleziono nowy sposób okpiwania ludzi za sprawą tego „świadka“, który nie kłamie“. Przy pomocy pewnej kombinacji szkielek można będzie nadawać wydłużone, wysmukłe kształty osobnikom, pragnącym ukryć zbyt tuszy i na odwrót pocieszyć chudych widokiem ich pełniejszych, bardziej zaokrąglonych kształtów.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, i piątko, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 3 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Na wystawę sztuk pięknych naszedł piękny portret p. Mańkowskiego pędzla p. Krzesza.

Kalendarz asekuracyjno-ekonomiczny na r. 1893, zawierający tak potrzebne w życiu codziennem wskazówki co do instytucji bankowych i asekuracyjnych w całym naszym kraju, wyszedł z druku. Znajdujemy tu prócz zwyczajnego działu informacyjnego, także dokładne a jasno zestawione przepisy i formalności instytucji finansowych, wymagane przy podnoszeniu i konwertowaniu pożyczek hipotecznych i innych, przy ubezpieczeniu się na życie, przy ubezpieczeniu od ognia i gradu i t. d. Brak wydawnictwa takiego dawał się dotychczas dotkliwie odczuwać i kalendarz asekuracyjno-ekonomiczny, — którego obecny rocznik jest już drugim z rzędu — czyni zadość istotnym potrzebom.

O Paderewskim donoszą dzienniki francuskie, iż stan jego zdrowia tak się pogorszył, że na ostatniem koncercie w Manchesterze, urządzonym przez p. T. A. Baweta, zastąpić go musiał Józef Śliwiński. Zastępstwo to wypadło tak pomyślnie, iż impresaryo zgodził się na propozycję Paderewskiego i zwalniając go z umowy, która obejmowała długą tournée w Anglii i Ameryce, zaangażował na taką ilość koncertów Śliwińskiego. Paderewski cierpi na reumatyzm i potrzebuje niezbędnie dłuższego wypoczynku.

Sully Prudhomme, członek akademii francuskiej i kunsztowny poeta zachorował niebezpiecznie.

Figaro zamieszcza obszerny artykuł p. n. „Młodość Semiramidy“ poświęcony cesarzowej Katarzynie, a raczej jej prywatnemu życiu i licznym kochankom, których posiadała; powodem napisania tego artykułu jest książka p. Waliszewskiego, naszego rodaka, który mieszka w Paryżu i zajmuje się historią P. Waliszewski wyda wkrótce obszernie dzieło p. n. *Le roman d'une impératrice*, w której na podstawie nieznanych dokumentów skreślił postać carowej. Autor artykułu, któremu p. Waliszewski dał do przejrzania rękopis, podaje w krótkości treść książki, wyrażając się o niej bardzo pochlebnie.

Towarzystwo topograficzne w Paryżu. W wielkim amfiteatrze Sorbony rozdano przed kilku dniami nagrody Towarzystwa topograficznego. Służbę honorową pełnił oddział strzelców-topografów w wojskowych mundurach. Na estradzie siedział prezes Towarzystwa Paweł Vibert, prezes związku Towarzystw gimnastycznych Sansboeuf, podróżnik Dybowski, szefik Abu Nadar i t. d. Po mowie prezesa Towarzystwa wręczono delegacji „Sokołów“ czeskich sztandar i medal brązowy. Następnie Dybowski opowiedział w sposób nader interesujący swoją wyprawę do Afryki środkowej. Dyplomy i medale honorowe ofiarowane też były podróżnikom: Dybowskiemu i Ponglierowi, oraz wielu naukowcom za usługi, oddane Towarzystwu.

Tennyson przed śmiercią własnoręcznie zniszczył wszystkie papiery nie przeznaczone do druku. Jego syn Hallam Tennyson napisał biografię ojca i wyda pozostałe rękopisy.

Albert Millaud. Z Paryża telegrafują o nagłej śmierci jednego z najsprytniejszych i najdowcipniejszych dziennikarzy Alb. Millaud, redaktora *Figara*. Cały świat znał to nazwisko i z prawdziwym też żalem dowiódł się, że odtąd już nie będzie czytywał owych pełnych dowcipu, sarkazmu, ironii i satyr polityczno-socjalnych, pisanych bądź to w formie dialogu, lub opowiadania wierszem, w których Millaud niemiłosiernie oblał śmieśnościami swoich współziomków. Zmarły pisywał także obszerniejsze artykuły, był on również autorem kilku sztuk teatralnych jak *Niniche*. Zmarły liczył lat 56. Dzienniki paryskie gorąco i sympatycznie żegnają ulubionego kolegę.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 23 października.

Olbrzymia i niespodziewana zwyżka walorów południowo-amerykańskich w Londynie i powodzenie pożyczki chilijskiej, odbiły się na giełdzie berlińskiej. Spekulatory tamtejsza, zdumiona tym niespodziewanym zwrotem, tysiące posłała telegramów z poleceniami zakupu. Lon-

dyńscy bankierzy zarzuceni byli zamówieniami berlińskimi. Od kilku dni w ogóle, ośpała chwila giełda londyńska przebudziła się i kilkoma zwrotami finansowymi, kilkoma transakcjami olbrzymimi dowiodła świata — że umie dzieł pierwsze skrzypce w europejskim koncercie finansowym.

Wszyscy kapitaliści kupują tam teraz walory argentyńskie, chilijskie, brazylijskie, gdyż kraj ojezysty bardzo słabe kapitałowi daje zyski. Przy wysokim kursie rent angielskich, dają one zaledwie 2 1/2 proc., fabryki również mało się opłacają. Zjawisko to jest naturalną konsekwencją europejskich stosunków stopy procentowej. Bank angielski, chcąc zatrzymać złoto w swoich kasach, podniósł stopę procentową do 3 od sta. i dowiódł tem, że nie pozwoli, aby targ londyński z tego szlachetnego kruszcza ogołoco.

Giełda berlińska jest zanadto zależna od całego szeregu towarzystw i kółek przemysłowych, których akcje zniżkami lub zwyżkami kursu oddziaływają na resztę walorów. Zaprzeczony kilkakrotnie kapitał niemiecki w rozmaitych egzotycznych, zupełnie bezwartościowych papierach, dziś cofa się, chowa i niknie. Spekulacya przeważnie kontrminuje, usposobienie zaś ogółu finansistów jest bardzo mdłe. Londyn i Paryż wysunął się dziś stanowczo na plan pierwszy. Wobec zaś zniechęconej do wszelkich transakcyj spekulacyi, nie dziwnego, że na razie stan targu pieniężnego, jest więcej jak niekorzystny.

Na tutejszej giełdzie, byłaby niezawodnie apatya spekulacyi dalej trwała, gdyby nie telefon z Budapesztu, który doniósł, że margrabia Pallavicini i dyrektor Kornfeld wyjeżdżają do Wiednia. Wiadomość ta, niesprawdzona nawet, podniosła od razu kurs akcji kredytowych o 2 zł. na sztuce. Widocznie podróż dyrektorów banku, działają jeszcze magnetycznie na giełdę. Spekulacya, która nie przestała wierzyć w możliwość przeprowadzenia pożyczek walutowych i konwersyj w tym jeszcze sezonie, zacięta prowadzi walkę z kontrminą. Ta walka wywołuje ogromne oscylacje kursów.

Targ zbożowy.

Lwów, 24 października: pszenica 7 30 do 7 50, żyto 5 85 do 6 10, jęczmień 5 25 do 6 15, owies 5 40 do 5 70, rzepak nowy 10 — do 10 50, groch 6 — do 8 50, wyka 4 50 do 5 —, nas. liniane 9 50 do 10 50, bob — do —, bobik 4 50 do 5 25, hreczka 7 — do 7 50, konieczyna czerwona 55 — do 60, biała 60 — do 65, szwedzka — do —, kminiek 17 — do 17 60, anyż 23 50 do 26 —, kukurudza stara 60 do 5 75, nowa 5 10 do 5 30, chmiel 85 — do 90 —, spirytus 11 50 do 12 —. Nowy spirytus na zimowe miesiace 10 50 do 11 50.

Uspokobienie słabsze.

Kraków: pszenica biała 8 40 do 8 65, czerwona 8 20 do 8 55, żyta 8 20 do 8 55, żyto 6 90 do 7 25, jęczmień browarny 6 55 do 7 —, pastewny 5 80 do 5 90, owies 5 70 do 6 —, groch 7 50 do 10 50, konieczyna czerwona 55 — do 65 —, biała 70 — do 80 —, rzepak 11 25 do 11 50.

Uspokobienie przy małych obrotach słabe.

Rzeszów: pszenica 7 80 do 7 75, żyto 6 20 do 6 55, jęczmień browarny 5 80 do 6 40, pastewny — do —, owies 5 50 do 6 —, wyka 5 25 do 5 50, groch 6 — do 8 —, rzepak 1 50 do 10 75, chmiel za 56 kl., — do —, Spirytus 12 30 do 12 40.

Czerwińce: pszenica 7 75 do 7 90, średnia 7 60 do 7 65, żyto 5 90 do 6 05, średnie — do —, jęczmień browarny 6 75 do 7 —, pastewny 4 75 do 5 —, owies 4 75 do 4 85, średni 4 60 do 4 75, rzepak zimowy 10 — do 10 25, letni — do —, nasienie liniane — do —, konopie 8 — do 8 25, konieczyna 58 — do 62 —, kukurudza 5 — do 5 15, na czerwone — do —, bob — do —, groch 5 50 do 7 —, anyż 27 — do 32 —, spirytus za 10 000 litr pro. 13 25 do 13 55, Uspokobienie: słabe.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Państwo powracają dzisiaj z Gödöllő do Wiednia

P. Minister sprawiedliwości hr. Schönbörn po dłuższym pobycie w Abbazii powrócił przedwczoraj do Wiednia.

Komitet episkopatu austriackiego ukończył w sobotę kilkunastu obrady. Komitet przed rozejściem się wystosował do ks. Arcybiskupa wiedeńskiego kardynała Gruschy pismo w sprawie szkolnej, w którym oświadcza, że biskupi zawsze stali na straży tej sprawy i niczego niezamierzali eby mogło być z pożytkiem dla dusz katolickich. Zwracali się oni kilkakrotnie w pismach zbiorowych i listach pasterskich do wiernych, zalecając im wychowywanie dzieci w duchu ściśle katolickim i przedkładali często Rządowi swe zażalenia.

Delegacya węgierska załatwi na dzisiejszym posiedzeniu budżet Ministerstwa

wojny i kredyt okupacyjny. Zamknięcie sesji delegacyjnej nastąpi niedługo dnia 27 b. m. we czwartek. Rada państwa zbierze się d. 5 listopada i zajmie się w pierwszym rządzie, jak wiadomo, preliminarzem państwowym. W obec wyrażonej z kilku stron wątpliwości, czy powiedzie się załatwić budżet na r. 1893 przed nowym rokiem, znaćca *Presse*, iż byłoby to niezawodnie możliwe, gdyby zarówno w komisji jak pełnej Izbie zechcieli mowcy wystrzegać się dyskusji i zabierali głos przy takich tylko pozycjach, które dają uzasadniony powód do rozpraw. W zeszłym roku dyskusya budżetowa zajęła aż 36 posiedzeń.

Ustępującego ze stanowiska prezydenta rządu krajowego w Karyntyi barona Winklera, żegnały stowarzyszenia słoweńskie i cała ludność słoweńska korowodem z pochodniami i serenadą. Na cześć jego odezwały się okrzyki *živio i slava!*

Opinię publiczną w Węgrzech zajmuje w tej chwili wyłącznie porażka jakiej doznał rząd a raczej prezes gabinetu hr. Szapary w sprawie uwięzienia pomnika generała Hentziego, co miało nastąpić, jak wiadomo, bezpośrednio po odsłonięciu pomnika na cześć bohaterów poległych w walce w roku 1848/1849. Projektowana i popierana gorąco przez rząd uroczystość została odroczone na do nieoznaczonego czasu. Stało się tedy żądanie opozycji, która sprzeciwiała się gwałtownie złożeniu wieńca na pomniku generała Hentziego. W toku obrad nad tym przedmiotem w Izbie deputowanych oświadczyli pp. Apponyi i Essetvoes, że opozycya ich była skierowaną głównie przeciw przesowi gabinetu a nie wspólnej armii, którą cenili wysoko. Zwycięstwo swe obchodzili trzy frakcyje opozycyjne wielkim bankietem.

Przedwczoraj odbył się w Berlinie z wielką uroczystością chrzest nowonarodzonej córki cesarza Wilhelma.

Z Petersburga donoszą do *Politische Correspond.*: Liczba poddanych austriackich i pruskich, starających się o poddaństwo rosyjskie, znacznie wzrosła w bieżącym roku. W guberniach warszawskiej, piotrkowskiej i kaliskiej znajduje się 740 takich osób, wniesionych przez osoby, które były w stanie udowodnić, że przez pięć lat przebywały w granicach cesarstwa, i że przez ten czas żaden zarzut przeciw nim nie był podniesiony.

Polit. Corr. zapewnia, iż prezydent włoskiego gabinetu Giolitti wygłosi swoją mowę wyborczą w Rzymie w *Teatro Constanzi*, dopiero w dniu 3 listopada. — Dotychczasowy radea legacyjny przy ambasadzie włoskiej w Berlinie, markiz di Beccaria Inca, został mianowany generalnym konsulem w Budapeszcie. Następcą jego w Berlinie będzie sekretarz legacji markiz Della Valle di Pomaro.

Według prywatnych wiadomości z Rzymu, Crispi, który dotychczas zdawał się sprzyjać Giolittiemu, a przynajmniej zajmować neutralne stanowisko w obec teraźniejszego gabinetu włoskiego, teraz zerwał z Giolittim zupełnie i postanowił w Casoria wygłosić nową w obronie kandydata opozycyjnego.

Depesza z Rzymu do *Politik* donosi, iż na najbliższym konsystorzu papieskim otrzyma z całą pewnością kapelusze kardynalski także prymas węgierski, arcybiskup Granu.

Z Paryża telegrafują, że rada miejska targiejsza uchwaliła nadać jednej z głównych ulic stolicy Francji nazwę Ernesta Renana.

Wprawdzie Francuzi odnoszą zwycięstwa w Dahomey, ale takowe, zdaniem dzienników opozycyjnych, mają być drogo okupione. Z wyjątkiem pułkownika Dedds i jego szefa sztabu mają być ranni wszyscy oficerowie sztabowi; korpus liczył ich ośmiu, dwóch z nich poległo.

Według wiadomości, jaką otrzymała *Polit. Corr.* z Madrytu, rząd hiszpański uznał generała Crespo prezydentem republiki Wenezueli.

Pomimo urzędowych zaprzeczeń, nie ustają w prasie, zwłaszcza niemieckiej i francuskiej pogłoski o niepomyślnym stanie zdrowia młodzieńczego króla Hiszpanii Alfonsa XIII. Sześciolatek król na cierpieć na febrę gastryczną, która sama przez się nie jest niebezpieczną, ale w obec wspaniałego organizmu przyszłego władcy Hiszpanii wywołuje pewne obawy o jego zdrowie.

Donieśliśmy już, że Chamberlain ogłosi niebawem sensacyjny artykuł w *Nineteenth Century*, o kwestyi socyalnej. Dzienniki angielskie, sprzedając ogłoszenie, podają jego treść, która ma być następująca:

Angielski dom roboczy nie odpowiada wymaganiom nowożytnym. Górnikom chce Chamberlain dać ustawę o ośmiogodzinnym dniu roboczym, zabezpieczenie na starość i na wypadek kalectwa ze strony państwa, podług wzoru niemieckiego zrehabilitowane, ale zmodyfikowane na sposób angielski, oraz rozszerzenie odpowiedzialności karnej pracodawców. W razach nieszczęśliwych wypadków, uważa on za niezbędne. Przeprowadzenie tych postanowień pragnie on poruczyć gminom, w ogóle dąży do emancypacji z pod wpływów państwa, a postawienie na jego miejsce rodzaju gminowładztwa. Do reform programu Chamberlaina należy ograniczenie czasu pracy różnych przemysłów — w przypuszczeniu jednak, że więksi przemysłowcy będą za tem przemawiać i nie powstaną ztąd przerwy w ruchu ekonomicznym. Kwestya ta należy do dziedziny tak zwanego „socjalizmu mniucypalnego”. — Głoszą także, że Chamberlain pragnąłby samorządom gminnym poruczyć i kwestyę wyszynku gorących trunków, w sposób pokrewny z systemem panującym w Szwecyi.

Radykalniejszą jeszcze jest propozycya Chamberlaina, aby szukający pracy niezatrudnieni robotnicy otrzymali zajęcie i zarobek na koszt gminy, ale chwilowo chodzi tu jeszcze tylko o projekt do dyskusji.

Z Londynu donoszą: Anarchista Francis, oskarżony o współudział w podrzuceniu bomby eksplodującej w restauracyi Verdy'ego, na bulwarze Magenta w Paryżu, stanął wczoraj ponownie przed sądem policyjnym; atoli sprawę odroczone jeszcze na ośm dni.

„Stowarzyszenie antypapieskie“ zwołało ponownie zgromadzenie, celem zaprzestowania przeciw wyborowi katolika Knilla lordem-majorem Londynu. Zgromadzenie zakończyło się ogólną bójką, a policya rozpedziła zebranych.

Dzienniki angielskie zajmują się żywo cofnięciem przez ministra Asquitha zakazu odbywania meetingów na *Trafalgar-Square*. *Times*, *Standard* i *Daily Telegraph* mniej lub więcej krytykują zarządzenie ministra, ale mianowicie przyznają, że rząd musiał to uczynić, jeżeli nie chciał stracić poparcia radykałów. *Daily News* i *Daily Chronicle* nie mają zaś słów zachwyty i pochwał dla postanowienia gabinetu, który oddał tym sposobem wielkie usługi londyńskiej demokracji.

W Chicago rozpoczęły się w miniony czwartek uroczystości poświęcenia budowli wystawy powszechnej. Poświęcenia dokonali liczni biskupi z rozmaitych Stanów Północnej Ameryki wśród olbrzymiego udziału publiczności i w asystencyi władz cywilnych i wojskowych. Uroczystościom przewodniczył wiceprezydent Stanów Morton.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 24 października. Od piątku wieczór do soboty wieczór zapadło na cholera 13 osób, zmarło 17.

Berlin, 24 października. Cesarz przyjął ambasadora hr. Szechenyiego na audiencyi pożegnalnej, poczem hr. Szechenyi zaproszony został do stołu cesarskiego.

Hamburg, 24 października. Przedwczoraj zapadło na cholera 7 osób, nikt nie umarł.

Kehlheim, 24 października. Przy wyborach do parlamentu wybrany został Bauchecker 4218 głosami; Sigl otrzymał 4094 głosów.

Kolonia, 24 października. Według *Köln. Ztg.*, wniesione do Rady związkowej przedłożenie wojskowe ustanawia stan prezenyjn w czasie pokoju na okres od dnia 1 października 1893 do 31 marca 1899 na 492.068 żołnierzy w przecieciu rocznem, wychodząc z tego założenia, że służba w piechocie będzie w ogólności dwuletnia. W uzasadnieniu podniesiono, że położenie wojskowo-polityczne, które zmieniło się w ostatnich czasach na niekorzyść Niemiec, wymaga zarządzania radykalnych środków. Wszysze, rzeczywście zdadni do broni, muszą być powołani pod sztandary, a prztem musi być zabezpieczona możliwość zatrzymywania żołnierzy w służbie, w pewnych wypadkach, oznaczonych w wojskowym ko-

deksie karnym, także aż do ukończenia trzeciego roku.

W uzasadnieniu powiedziano dalej, że dzięki rozmaitym organizacyjnym uzupełnieniom, w ciągu 24 lat liczba wywiezionych żołnierzy będzie wynosiła 4.400.000, t. j. będzie cokolwiek większa niż we Francyi, a nie o wiele mniejsza niż w Rosyji.

Rzym, 24 października. Były minister Zanardelli, jeden z przywódców lewicy parlamentarnej, wygłosił w Iseo mowę wyborczą, w której wyraził zupełne zaufanie do gabinetu Giolittiego i pochwalił jego program finansowy. Program ten słusznie dąży do oszczędności i słusznie także utrzymuje, że, co do wydatków na wojsko, byłoby nierozsądkiem a nawet zbrodnią wobec państwa, osłabiać siłę zbrojną własnego kraju, podczas gdy obecne państwa tak olbrzymie utrzymują armie. Przeszedłszy na pole polityki zagranicznej, wskazał mowca na przegląd flot w Genui, jako na uroczyste stwierdzenie faktu, iż obok wiernie dochowywanych aliansów, żyje we Włoszech także przyjaźń i dla innych państw. Głównym celem aliansów z mocarstwami środkowej Europy jest pokój, ten pokój, którego młode państwo włoskie tak potrzebuje, by mogło utrwalić swą jedność i rozwinąć swoje siły.

Cagliari, 24 października. Urzędownie donoszą z San Sperate, że skutkiem cyklonu straciło tam życie 63 ludzi, a 300 domów rozpadło się w gruzy.

Paryż, 24 października. Książę Łobanow, który przed kilku dniami poddał się tu był operacyi kamienia, znajduje się obecnie w stanie powrotu do zdrowia.

Saint Denis, 24 października. Podczas rozruchów, które wywiązały się na zgromadzeniu anarchistów, padło wiele strażników rewolwerowych. Wiele osób ranionych; czterech anarchistów aresztowano, między tymi jednego Niemca.

Carmaux, 24 października. Calvignac odjechał na żądanie Loubeta do Paryża.

Lozanna, 24 października. Sąd przysięgłych uwolnił wszystkich oskarżonych w procesie, który się toczył z powodu wybuchu kotła na parowcu *Montblanc*.

Ateny, 24 października. Przybył tu następca tronu rosyjskiego; przyjmowano go oficjalnie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 października 1892 godzina 10 minut 40. Akcje kredytowe 313 — Akcje kolei państwowej 288 50, Akcje tytoniowe 176 25, Anglo austriackie 151 50, Unionbank 236 75, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 97 75, Renta papierowa —, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku — krajów koronnych —, listy zastawne —, galic. obligacye indemnizacyjne —, do —, 4 1/2 prc. listy zastawne banku krajowego 98 50, 4 1/2 prc. pożyczka krajowa z mar. 1878 98 20, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węg. renta państw. — za 100 marek 58 75, Państw. silne.

Wiedeń, 24 października 1892 r. godz. 1 minut 45. Akcje kredytowe 313 —, Alp Tow. górnicze 56 90, Węgierskie akcje kredytowe 358 25, Akcje anglo-austriackie 151 —, Akcje banku Union 237 50, Akcje kolei Karola Ludwika 215 50, Akcje kolei Północnej 279 50, Akcje kolei Południowej 97 75, Losy tureckie 45 80, Akcje kolei państwowej 288 25, Akcje kolei Lwowsko-Czerwiowieckiej 244 —, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197 —, Wiedeńskie losy komunalne 162 50 Akcje tytoniowe 175 25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105 — Akcje kolei Elbetal 224 25, Akcje banku dla krajów koronnych 221 80, 4-prc. węgierska renta państw. 112 10 Akcje banku związkowego 113 90 Rubel papierowy 119 25, Węgierska renta papierowa 100 40, Uspokobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 22 paźdz. 1892 r. Wiedeń: okwita per 10.000 litr procent 15 25 do 15 37 zł Budapeszt: Pšenica na wiosnę 7 47 do 7 49 zł Berlin: Pšenica (na paźdz.-listop.) 155 50 zł — żyto — do — zł, spirytus 32 80 zł Paryż: mąka na miesiąc bieżący 52 25 — fr

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krasnowiecki

Montag den 7 November d. J. Vormittags um 10 Uhr wird im Amtlocale des k. und k. Militär-Betten-Magazins in Lemberg (Zyblikiewicz-Gasse Nr. 31) eine Offertverhandlung wegen Sicherstellung der Abnahme der bei den Militär-Verpflegs- und Betten-Magazinen im Territorialbereiche des 11. Korps, dann beim k. und k. Garnisonsspital Nr. 14 in Lemberg im Jahre 1893 sich ansammelnden Bettensorten- und Sacke-Abfälle, Packleinwand und Pack-Stricke- (weisse, graue und wollene) Hadern abgehalten werden, und zwar unter nachstehenden Hauptbedingungen:

1) Die Offerte können entweder mündlich oder schriftlich an die Behandlungs-Commission gestellt werden und haben per 100 Klg. jeder Hadergattung auf öst. Wahr. zu lauten.

Die Preise sollen mit Ziffern und Buchstaben ausgeschrieben sein und dürfen hierbei keine Streichungen und Radirungen vorkommen.

Bei Sackelhadern ist kein Unterschied der Gattung.

Offerte, welche ungetheilt auf mehrere oder alle Hadernsorten lauten, werden nur dann berücksichtigt, wenn selbe für das Ärar einen besonderen Vortheil gewähren.

2) Die schriftlichen Offerte müssen mit 50 kr. Stempelmarke und dem im Punkte 6 festgesetzten Vadium versehen, am obigen Tage präcise bis 10 Uhr Vormittags eingelangt sein.

Mündliche Angebote werden am selben Tage um 10 Uhr Vormittags entgegengenommen und hat jeder Offerent den Urkundenstempel per 1 fl., dann das erforderliche Vadium beizubringen.

3) Jeder Offerent für mündliche oder schriftliche Angebote, welcher jetzt kein aktueller Contrahent ist, hat rechtzeitig zu veranlassen, dass die erforderlichen Soliditäts- u. Leistungsfähigkeitszeugnisse und zwar für protokollierte Firmen durch die Handels- und Gewerbekammer, für die anderen Geschäftsleute in Lemberg durch den Magistrat, in sonstigen Orten durch die zuständige k. k. Bezirkshauptmannschaft längstens bis 5 November d. J. an das k. u. k. Militärbettenmagazin in Lemberg übersendet werden.

Der von den genannten Stellen erhaltene schriftliche Bescheid über die Ausstellung

des Zeugnisses ist dem Offerte beizuschliessen, beziehungsweise bei mündlichen Angeboten mitzubringen.

4) Nachtragsofferte sowie Angebote, welche im telegrafischen Wege gestellt werden, oder einen kürzeren als vierzehntägigen Entscheidungstermin bedingen, bleiben unberücksichtigt.

5) Die Offerenten haben ausdrücklich zu erklären, ob sie auch auf die Abnahme der Hadern etc. aus anderen Corpscommandobezirken, zu welchen Preisen und loco welchen Depots reflektieren.

6) Das mit den Offerten beizubringende, resp. von mündlichen Offerenten zu erlegende Vadium wird für grosse weisse Hadern mit 100 fl., für grosse graue Hadern mit 50 fl., für grosse wollene Hadern mit 100 fl., für kleine Hadern oder Abfälle mit je 20 fl., für jede Gattung festgesetzt.

Die Caution wird dann auf 10 Percent des voraussichtlichen Werthbetrages vom Ersteher zu ergänzen sein.

7) Der Offerent unterwirft sich den bestehenden Behandlungsbedingungen, welche beim hiesigen k. u. k. Militärbettenmagazin (Zyblikiewicz Gasse Nr. 31) täglich in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden können, und hat dies in seinem schriftlichen Offerte ausdrücklich zu erklären.

8) Das Offert ist für den Offerenten sogleich, für das Ärar aber erst nach erfolgter Genehmigung verbindlich.

9) Die Menge der im Laufe des Jahres 1893 abzunehmenden Hadern zeigt annäherungsweise die nachstehende Tabelle.

Bei dem	zu		Weisse		Graue		Wollene		Pack- Stricke Abfälle	A n m e r k u n g	
			grosse	kleine	grosse *	kleine	grosse	kleine			
			K i l o g r a m m								
Militär-Verpflegs-Magazin	Lemberg	sammt Filialen	—	—	—	6000	—	—	—	Die grauen Hedern werden von Stroh-Säcken, Strohkopfpölstern, Matrasen- und Kopfpölderziehen, dann Packleinwand und Säcken verschiedener Gattung gewonnen.	
Militär-Betten-Magazin	Lemberg		2276	2108	594	1787	1963	626	—		261
Garnisons-Spital Nr. 14			220	20	10	—	—	—	—		—
Militär-Verpflegs- und Betten-Magazin	Czernowitz		850	226	600	146	30	14	—		—
	Tarnopol		1300	150	800	680	800	100	—		100
	Stanislau	240	—	70	170	350	37	—	—		
Zusammen			4886	2504	2074	8783	3143	777	—	361	

Indem jedoch die Menge der nach Deckung des Regiebedarfes zum Verkaufe gelangenden Hadern sich nicht genau feststellen lässt, so ist der Ersteher verpflichtet, alle im Territorialbereiche während der Contraktszeit sich ansammelnden Hadern auf eigene Kosten in jeder Station zu übernehmen.

10) Zur Abgabe an den Contrahenten gelangen nur jene Hadernmengen, über welche seitens der Heeresverwaltung nicht anderweitig verfügt wurde, wozu sich das Ärar das Recht vorbehält.

Der Contrahent darf aus dieser Ursache gar keine, wie immer geartete Entschädigungsansprüche erheben.

11) Die Übergabe der angesammelten Bettenhadern, Packleinwand und Packstricke-Abfälle findet bei den k. u. k. Militärbetten- (Verpflegs-) Magazinen zu Lemberg, Czernowitz, Tarnopol und Stanislaw, sowie deren Filialen in Brzezany, Żółkiew, Złoczów, dann Kolomea und Czortków, endlich beim Garnisonsspital Nr. 14 in Lemberg, der Sackelhadern bei den Verpflegsmagazinen in Lemberg, Stanislaw und Tarnopol, dann bei den Filialverpflegsmagazinen in Żółkiew und Złoczów statt.

12) Die angesammelten Hadern müssen längstens binnen 8 Tagen nach jedesmaliger Aufforderung übernehmen und aus den betreffenden Depots der im Punkte 11 benannten Stationen auf Kosten des Contrahenten weggeschafft werden; der entfallende Geldbetrag muss vor der Übernahme mittelst eines vom Contrahenten zu fertigenden und nach Scala III zu stempelnden Erlagscheines in die Kassa des Abgabemagazins oder Garnisonsspitals Nr. 14 entrichtet werden.

K. und k. Militär-Betten-Magazin.

Lemberg, am 14 October 1892.

L. 12406 (6459 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należającej się Mojżeszowi Selzer od Samuela Eisner sumy 50 zł. a. w. z p. u. rozpisana została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod Nr. 383 w Jazłowiec położonej wykazem hipotecznym 160 księgi gruntowej gminy Jazłowiec objętej, według poz. 1 karty B tego wykazu własność dłużnika Samuela Eisner stanowiącej.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa terminy, pierwszy 28 października 1892, drugi na dzień 25 listopada 1892 zawsze w sądzie o godzinie 10 przed południem.

Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacji będącej, nie będzie mogła być uzyskana, sprzedana zostanie ta realność najwyżej cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 195 zł. a. w.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacji złożyć się mające, wynosi 20 zł. a. w.

Bliższe warunki przejrzyć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 16 lipca 1892 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacji będącą nabyli, jako też i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacji albo następująca jaka

uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana dla jakiejś kolwiek przyczyny wcale lub w należytych czasach nie została doręczona zawiadomiona się o rozpisaniu licytacji edyktem niniejszym tudzież do rak ustanowionego kuratora, adwokata dr. Reisa w Buczaczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 8 sierpnia 1892.

L. 10914 (6421 1—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszym rozpisana na dzień 31 października i 5 grudnia 1892 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majątności objętej wul. 1462 gm. kat. Sokal dłużników Samuela Ziegmana Leibowego i Ryfki z Pretzlów Ziegmann własnej celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 161 zł. 22 ct. w. a.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedanej majątności w ilości 30 zł.

Wadyum kwota 63 zł.

W pierwszym terminie nabyć można majątności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i reszta w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorami niewiadomych wierzycieli

mianowani są p. dr. Weidy i p. dr. Frenkla w Sokalu.

Sokal, dnia 26 lipca 1892.

L. 10258 (6408 1—3)

W dniach 28 października 1892 i 2 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Bohorodczany stare na imię dłużnika Jurka Welg na syna Nykoty w całości a l. 1140 w 9/16 częściach zapisanej wyk. hip. l. 1134 objętej w Bohorodczanach starych pod Nr. 207 położonej w celu ściągnięcia 36 zł. zpn. na rzecz Susei Weiharda.

Cena szacunkowa wynosi 346 zł. 37 1/2 ct. w. a.

Wadyum 34 zł. 63 ct. w. a.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania tej realności przejrzyć można w tas. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 22 sierpnia 1892.

L. 12673 (6349 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 9 grudnia 1892 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 stycznia 1893 nawet poniżej takowej licy-

tacja realności według wyk. hip. 435 gminy Morkalówka Albina Wołoszczuka własnej na rzecz kosowskiej włościańskiej kasy pożyczkowej pto 300 zł. z pn.

Cena wywołania 1030 zł.

Wadyum 103 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tas. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Emilia Wilkowskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 28 sierpnia 1892.

L. 5896 (6346 1—3)

Dnia 23 listopada 1892 i 9 stycznia 1893 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 82 księgi gr. gminy Zawada uszewska objętej Wojciecha i Franciszki Hoblów własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 168 zł. z pn.

Cena wywołania 690 zł.

Wadyum 69 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notariusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 19 lipca 1892.

Celem wydzierżawienia prawa poboru konsumcyjnego od mięsa od 1 stycznia 1893 do końca grudnia 1893 lub też do końca grudnia 1894 i 1895 w następującym zjednoczonym okręgu dzierżawnym:

Zjednoczony okręg		Wedle klasy taryfowej	Cena wywołania	
dzierżawny	składający się z miejscowości		zł.	ct.
Drohobycz-Borysław	47	Drohobycz-Borysław wedle II klasy Miejscowości zaś wszystkie inne według III klasy	30000	

odbędzie się w ek. powiatowej Dyrekcji skarbu w Samborze dnia 8 listopada 1892 od godziny 9 z rana do 1 po południu publiczna licytacja.

Wadium do licytacji złożony mający wynosi 10 proc. ceny wywoławczej. Oferty pisemne ostateczne znacznikiem na 50 ct. i zaopatrzone w wadium mają być wnoszone do rąk Naczelnika ek. powiatowej Dyrekcji skarbu w Samborze przed rozpoczęciem ustnej licytacji tj. najpóźniej do godziny 1 po południu dnia 7 listopada 1892.

Blizsze warunki licytacyjne mogą być przejrane w ek. powiatowej Dyrekcji skarbu w Samborze jakoteż w Nadzorach ek. straży skarbowej w Samborze, Drohobyczu, Stryju, Chyrowie, Turce i Budkach w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.

Sambor, dnia 17 października 1892.

Konkurs.

L. 46561 (6374 3—3)

Konkurs na posadę ekspedienta przy nowo otworzonej się mającej ek. urzędzie pocztowym w Zabierzowie koło Niepołomic w powiecie Bocheńskim z kontraktem służbowym i kaucją 200 zł.

Pobory
płaca rocznych 120 zł.
ryczał kancelaryjny 24 zł.
i wynagrodzenia 200 zł.
za codziennego do niepołomic i napowrót

Podania należy wnieść najpóźniej do 4 listopada br. w ek. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 15 października 1892.

L. 1950 (6376 2—3)

Konkurs.

W skutek rozporządzenia Wysockiego Wydziału krajowego z dnia 1 sierpnia br. l. 38192 i uchwały Wydziału powiatowego z dnia dzisiejszego, rozpisuje się niniejszym ponownie konkurs na opróżnioną posadę lekarza ordynującego przy szpitalu powszechnym w Podhajcach, z płacą roczną 600 złr. wal. aust.

Kandydaci, chcący się ubiegać o tę posadę muszą prócz dostatecznej fizycznej zdolności i nieprzekraczającego 40 lat wieku posiadać jeszcze następujące warunki:

- 1) obywatelstwo austriackie,
- 2) stopień doktora wszechnauk lekarskich, uzyskany na jednym z uniwersytetów austriackich,
- 3) przynajmniej dwuletnią praktykę szpitalną, oraz wiarygodne poświadczenie, że wykonywali znaczniejsze operacje,
- 4) dokładną znajomość języków krajowych.

Posada ta nadana będzie na razie prowizorycznie, może jednak po upływie roku zadowalniającej służby nastąpić stabilizacja.

Podania o nadanie powyższej posady, należy udokumentowane wnieść należy na ręce Wydziału powiatowego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 grudnia b. r.

Z Wydziału Rady powiatowej.
W Podhajcach, d. 17 października 1892.
Wice Prezes.

L. 42690 (6395 2—3)

W celu nadania stypendium o rocznych 300 zł. z fundacji pod nazwą „Stypendium Rozalii i Karola Słapów“ ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendium powyższe może otrzymać tylko młodzieniec urodzony w Wadowicach w Galicji z mieszczańskiej rodziny obrządku rzymsko katolickiego uczęszczający do ek. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie.

Kandydaci spokrewnieni z rodziną Słapów będą mieć pierwszeństwo przed wszystkimi ubiegającymi się a dopiero w braku tychże korzystają z niniejszego stypendium inni, wykazujący powyższe warunki.

Prawo nadawania stypendium wykonuje Wydział krajowy na propozycję Rady miejskiej miasta Wadowice.

Podania należy wnieść na ręce Dyrekcji ek. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada rb. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, poświadczenie Magistratu w Wadowicach, iż kandy-

dat pochodzi z tamtejszej mieszczańskiej rodziny, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci odwołujący się do pierwszeństwa na mocy pokrewieństwa z rodziną Słapów, winni również wykazać te pokrewieństwo metrykami chrztu, a względnie innymi dowód stanowiącymi dokumentami.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicji i Lodomerji W. Ks. Krakowskim

We Lwowie dnia 6 października 1892.

Grotl.

L. 49123 (6397)

W celu nadania stypendium z fundacji sp. Franciszka Hauera o rocznych 100 zł. aw. ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendium to przeznaczone jest dla synów galicyjskich urzędników rządowych a ubiegać się mogą o takowe tylko uczniowie Uniwersytetu, którzy odbyli studia gimnazjalne z postępowaniem celującym przynajmniej z kilku przedmiotów.

Prawo nadawania służy c. k. Namieśnikowi a wypłata stypendium trwa przez przeciąg studyjów uniwersyteckich a nadto jeszcze przez pół roku po ukończeniu tychże.

Kandydaci winni wnieść swe podania na ręce przełożonej władzy uniwersyteckiej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć oprócz metryki chrztu i świadectwa ubóstwa, również świadectwa z obu półroczu 8 klasy gimnazjalnej świadectwo z odbytego egzaminu dojrzałości, świadectwo o postępach z nauk uniwersyteckich a wreszcie winni udowodnić, iż są synami galicyjskich urzędników rządowych.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskim.

We Lwowie, d. 13 października 1892.

L. 1119 (6418 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach poszukuje dwu rutynowanych dietaryszów. Płaca do 30 złr. miesięcznie.

Zgłoszenia pisemne.
Przemyślany, 20 października 1892.

L. 42691 (6396 1—3)

W celu nadania dwóch stypendyów z fundacji imienia Maryi Kruczejewskiej z Chobrowa ogłasza się niniejszym konkurs.

Pierwsze stypendium o rocznych 160 zł. w. a. przeznaczone jest dla uczniów krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

Kompetenci winni być wyznaczeni rzymsko lub grecko katolickiego, urodzeni w Galicji lub w Wielkiem Księstwie Krakowskim lub synami księży grecko katolickich z diecezji Chełmskiej, którzy prześladowani za religię i wiarę schronili się do Galicji.

Pierwszeństwo mają uczniowie urodzeni w dzisiejszym obwodzie Sokalskim. Drugie stypendium o rocznych 200 zł. przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów prawa i administracji na Uniwersytecie lwowskim lub krakowskim, obrządku rzymsko katolickiego, staropolskiego szlacheckiego pochodzenia.

Pierwszeństwo mają uczniowie urodzeni w dzisiejszym powiecie Sokalskim, lub też tacy, których rodzice mieszkają w tym powiecie, po tych uczniowie z innych powiatów, Galicji lub Wielkiem Księstwie Krakowskim, a gdyby i takich nie było, wówczas korzystają z tego stypendium tego uczniowie pochodzący z innych ziem, które przed rokiem 1772 do Rzeczypospolitej polskiej należały.

Na pobierającym to stypendium ciążyć będzie obowiązek wstąpienia po ukończeniu studyjów prawniczych do służby sądowej w Galicji lub w Wielkiem Księstwie Krakowskim i pozostania w niej bez przerwy przynajmniej przez lat dziesięć.

Stypendysta zatrzymuje to wsparcie również po wstąpieniu do służby sądowej, a to aż do uzyskania adjutur lub stałej płacy.

Oba stypendya z tej fundacji nadaje

Wydział krajowy na przedstawienie Rady powiatowej Sokalskiej.

Kandydaci winni wnieść podania ręce przełożonej Władzy szkolnej najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci o stypendium dla prawników załączyć winni również dowody pochodzenia z staropolskiej szlachty i deklarację w której stypendysta, a względnie tegoż prawnego zastępcę prawomocnie się zobowiązuje zwrócić fundacji całą sumę, jakaby tytułem stypendium z zasobów fundacji otrzymał, jeżeli by wyżej określonego obowiązku co do służby sądowej nie dopełnił.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wiel. Księstwem Krakowskim.

We Lwowie, dnia 10 października 1892

Upadłości.

L. 14594 (6380 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszym wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. up. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomości kupca w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem, ustanowiony został jako komisarz konkursowy c. k. rada sądu krajowego Lang zaś jako tymczasowy zawiadowca tejsze masy adw. dr. A. L. Allerhand w Kołomyi.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregoż tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, przed upływem dnia 7 grudnia 1892 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 14 stycznia 1893, przed południem do likwidacji ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, plynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych meżów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 10 listopada 1892 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłoszą się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okaza, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłaszane.

Kołomyja, dnia 4 października 1892.

L. 199 (6411)

Uwadamiam wierzycieli masy konkursowej towarzystwa kredytowego w Busku że dnia 8 listopada 1892 o godzinie 10 ej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym zgromadzenie ogółu wierzycieli celem przyznania wynagrodzenia i zwrotu wydatków zawiadowcy masy i celem dodatkowej likwidacji zgłoszonej pretensji.

Busk, dnia 18 października 1892

C. k. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

L. 21316 (6444 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Wiktora Spinnera protokołowanego handlarza zbożem w Tarnowie zamieszkałego a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje, tudzież że dla Wiktora Spinnera nieobecnego kuratorem adwokatem M. Gałęcki tegoż zastępcą dr. B. Gałęcki został ustanowiony.

Komisarz konkursowy zamianowany został p. Edward Hora c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. Henryk Kronhelm adwokat w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia iunego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacji wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 4 listopada 1892 o godz. 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawiać się mają

wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczeni byli, powinni takowe do dnia 9 grudnia 1892 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchanie w dniu 23 grudnia 1892 o godz. 10 przed południem odbyć się mającym, do likwidacji i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszym zawezwaniem otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Tarnów, dnia 21 października 1892.

Księgi gruntowe.

L. 19922 (6375 3—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie wprowadza w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. p. p. tudzież rozp. min. z dnia 9 stycznia 1889 l. 621 (Nr. 4 dz. rozp. min.) postępowanie sprostowania w celu uzupełnienia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Ispas“ przez dodatkowe wciągnięcie do takowej wykazu hipotecznego l. 836 według sporządzonego przez ek. sąd powiatowy m. d. w Kołomyi projektu.

Projekt ten przejrzanym być może w ek. sądzie powiatowym m. d. w Kołomyi, i będzie uważany, począwszy od dnia 1 października 1892, za nowy wykaz hipoteczny, od którego to dnia wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu lub jakiegobądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do tego wykazu hipotecznego, jedynie przez wpisanie do niego nabyte, ograniczone, na kogo innego przeniesione lub uchylone być nie mogą.

Zarazem wzywa ek. sąd krajowy wyższy wszystkich, którzyby:

1) na podstawie jakiego prawa przed wciągnięciem do księgi gruntowej tego nowego wykazu hipotecznego nabyli, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, albo w jakiegobądź inny sposób nastąpić miała;

2) już przed dniem otwarcia tego nowego wykazu hipotecznego nabyli do parcel wpisanych w ten wykaz hipoteczny lub do ich części jakie prawa zastawu służebności lub w ogóle inne jakie prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako do dawnego stanu biernego należące, wpisane być mają, a już przy wciągnięciu wspomnianego nowego wykazu hipotecznego do księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami do ek. sądu powiatowego m. d. w Kołomyi najdalej do dnia 31 grudnia 1892 włącznie się zgłosili, gdyż inaczej w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensji przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowym wykazie hipotecznym zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionymi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowy wykaz hipoteczny wstępuje, było już zapisane, lub, że było ono wiadomem z jakiej rezolucji sądowej, lub, że jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesi nego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie zaniebdania do pierwotnego stanu przywrócony.

Simonowicz w. r.

Z Rady ek. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 20 września 1892.

Matkowski w. r.

Kuratele.

L. 4443 (6370 3—3)

Katarzyna Michnowicz lat 30, córka Jana i Tekli Michnowiczów z posady górnej uznana głupkowatą.

Kuratorem Michał Bolanowski z Posady górnej.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 30 września 1890.

L. 18069 (6398 2-3)
Jędrzeja Baczmań z Kozie uznano za umysłowo chorym i zamianowano dlań Teofila Hewakowskiego w Kozicach kuratorem.
C. k. Sąd paw. miej. deleg. S. II.
Lwów, 30 września 1892.

L. 3280 (6390 2-3)
Pawło Hasij rolnik z Złotnik uznany został za marnotrawcę.
Kuratorem ustanowiono Danyłę Zajęca ze Złotnik.
C. k. Sąd powiatowy.
Wiśniowczyk, dnia 15 sierpnia 1892.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8325 (6386 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Bednarza, iż Bartłomiej Liptak wniosł przeciw niemu skargę pod dniem 24 lipca 1892 L. 6727 o 100 zł. na którą wyznaczone termin do rozprawy sumarycznej na dzień 10 listopada 1892 godz. 9 rano kuratorem Jakóba Bednarza ustanowiono dr. Kozieckiego adw. z Nowogotargu.

Temuż kuratorowi winien pozwany udzielić informacji i świadków dowodowych obrony lub ustanowić sobie innego pełnomocnika i o tem sąd tutejszy zawiadomić.
C. k. Sąd powiatowy.
Nowytarg, dnia 6 października 1892.

L. 51561 (6403 2-3)
Dnia 31 października 1892 o godzinie 9 rano odbędzie się w Gmachu sejmowym losowanie obligacji funduszu indemnizacyjnych Galicji wschodniej, zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W dniu tym zostaną wylosowane obligacje indemnizacyjne:

A. Galicji wschodniej:
60 oblig. z kupon. po 50 zł. 3.000 zł. m. k.
563 " " " " 100 " 56.300 "
156 " " " " 500 " 78.000 "
498 " " " " 1.000 " 498.000 "
17 " " " " 5.000 " 85.000 "
15 " " " " 10.000 " 150.000 "
i oblig. lit. A. imiennej wart. 427.700 "
razem . 1.298.000 zł. m. k.

B. Galicji zachodniej:
54 oblig. z kupon. po 50 zł. 2.700 zł. m. k.
382 " " " " 100 " 38.200 "
92 " " " " 500 " 46.000 "
226 " " " " 1.000 " 226.000 "
12 " " " " 5.000 " 60.000 "
10 " " " " 10.000 " 100.000 "
i oblig. lit. A. imiennej wart. 241.100 "
razem . 714.000 zł. m. k.

C. Wielkiego Księstwa Krakowskiego:
4 oblig. z kupon. po 50 zł. 200 zł. m. k.
34 " " " " 100 " 3.400 "
6 " " " " 500 " 3.000 "
28 " " " " 1.000 " 28.000 "
1 " " " " 5.000 " 5.000 "
0 " " " " 10.000 " — "
i oblig. lit. A. imiennej wart. 34.400 "
razem . 73.000 zł. m. k.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
Lwów, dnia 21 października 1892.
Grott.

L. 24980 (6407)
C. k. Sąd pow. miej. deleg. w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Silberberga, że Elias Weinfield wniosł przeciw niemu, jako współpozwanemu pozew depr. 6 października 1892 L. 24980 po rozwiązaniu kontraktu najmu z dnia 24 marca 1891 i że rozprawy sumarycznej na ten pozew wyznaczono termin na dzień 31 października 1892 o godzinie 9 przed południem w sali rozpraw, ustanawiając dlań kuratorem adw. dra Steca w Tarnowie.

Wzywa się zatem Mojżesza Silberberga, ażeby temuż kuratorowi udzielił informacji do zastąpienia go w niniejszym sporze lub innego zastępcę sądowi wskazać.
Tarnów, dnia 13 października 1892.

L. 47536 (6441 1-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie galic. Banku hipotecznego o 150 złr. adwokata dra Kosin-skiego z zastępstwem przez adwokata dra Sietnickiego kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego dra Emila Dunikowskiego, i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, do swojej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi donieść.
We Lwowie, d. 20 października 1892.

L. 3895 (5462 1-3)
C. k. Sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia, nieobecnemu Schulemowi Daks, że przeciw niemu został dnia 3 września 1892 do L. 38985 na rzecz Jakóba Ludmerera wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 93 złr. 64 ct. zpn.
Gdy miejsce pobytu Schulemana Daks

nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dra Ziona, i współmiany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Lwów, 3 września 1892.

L. 11277 (6294 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyjach w sprawie spadkowej po sp. Honoracie i Aleksandrze Michale uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Alfreda Michale, iż celem doręczenia mu uchwał w tej sprawie ustanowił dla niego kuratorem Ferdynanda Hankiewicza z Kołomyj.
Kołomyja, dnia 3 września 1892.

L. 58955 (6032 3-3)
We Lwowie zmarł dnia 28 stycznia 1888 Zygmunt Wagner bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdy miejsce pobytu powołanej do spadku z ustawy Katarzyny Wagner nie jest znane wzywa się ją, aby do jednego roku licząc od trzeciego ogłoszenia edyktu zgłosiła się w tutejszym Sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż w przeciwnym razie pertraktacja spadku, będzie przeprowadzoną z zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. Skowrońskim dla Katarzyny Wagner ustanowionym.
C. k. m. d. Sąd powiatowy S. I.
Lwów, 23 sierpnia 1892.

L. 9187 (6078 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej sp. Michała Żurakowskiego z Nadoróżnej adw. dra Karola Schweigera kuratorem ad actum w celu doręczenia Mu uchwał tabularnych z 10 lipca 1891 L. 8313 z 3 września 1891 L. 10971 15 września 1891 L. 11373, 11383, 11403 z 15 października 1891 L. 12496 i z 1 grudnia 1891 L. 14219, z 16 lutego 1892 L. 1532, 1533 i doręcza temuż kuratorowi owe uchwały.
C. k. Sąd powiatowy.
Tłumacz, dnia 16 września 1892.

L. 14643 (6137 3-3)
Ok. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jonę Holdnera, że na prośbę podolskiego domu bankowego i komisowego w Tarnopolu przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 750 zł. zpn. pod dniem 1 października 1892 L. 14643 wydano i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Łoszniewi doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Jonę Holdnera, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał albo sądowi innego zastępcę wskazać, gdyż w przeciwnym razie sprawa ta z kuratorem wedle ustawy przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, 1 października 1892.

L. 10455 (6112 3-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 6 kwietnia 1892 wpisano na skutek tut. sądu. uchwały z d. 4 marca 1892 L. 2570 do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo spożywcze w Bochni, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością” i nadzwyczajne Walne zgromadzenie w d. 10 czerwca 1888 zebrane uchwalilo jednogłośnie rozwiązanie powyższego stowarzyszenia.

Wzywa się zatem wierzycieli Towarzystwa spożywcze w Bochni, aby się do niego zgłosili.

C. k. Sąd krajowy.
Kraków, 8 kwietnia 1892.

L. 3921 (6129 3-3)
Ok. Sąd powiatowy w Zbarażu uwiadamia Wawrzyńca Biłowus z miejsca pobytu nieznanego, że Tekla Biłowus zmarła w Hrycowcach 12 grudnia 1883 z pozostawieniem pisemnego kodycyłu.

Wzywa się więc Wawrzyńca Biłowus, by do roku od dnia dzisiejszego zgłosił się w Sądzie i deklarację do spadku wniosł, gdyż inaczej rozprawa spadkowa ukończona zostanie z dziedzicami oświadczonymi i kuratorem dla niego w osobie Michała Nowakowskiego z Hrycowiec ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.
Zbaraż, 15 maja 1892.

L. 12943 (6118 3-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Natana Oberländera, że na pozew Leona Spandorfa z praest. 19 września 1892 L. 12943 wydać uchwałę z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. aw. zpn. i takowy doręcza w osobie adwok. dra Fruchtmanna w Drohobyczu ze substytucją adw. dra Marka Tiegermana w Drohobyczu ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Natana Oberländera ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informację udzielił lub innego zastępcę zamianował i Sądowi podał do wiadomości ile ze w razie przeciwnym niepomyślne skutki z

niedbania wynikające z własnej winie przypisać musi.

Z c. k. Sądu obwodowego
Sambor, 20 września 1892.

L. 2718 (6092 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Kajetana Dolńskiego iż w sprawie o zainstalowanie po połowie prawa własności 1/3 Kajetana Dolńskiego własnej części ciała hipotecznego wykazem hipotecznym L. 254 księgi gruntowej gminy Dolina objętego na rzecz Józefa i Juliana Dolńskiego ustanowiono dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Czaczkowskiego i że przeznaczona dla niego tusa uchwala tabularna z dnia 14 sierpnia 1887 L. 8894 temuż kuratorowi doręczona została.

Wzywa się przeto Kajetana Dolńskiego by u wyżej wymienionego kuratora zgłosił się lub innego zastępcę sobie obrał inaczej szkodliwe zżąd wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, 4 kwietnia 1892.

L. 4568 (6091 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Piotra Woźniarskiego iż w sprawie o zainstalowanie na rzecz Bazylego Palutranki prawa własności ciała hipotecznego wykazem hipotecznym L. 198 księgi gruntowej gminy Czortków-Wygnanka objętego ustanowiono dla niego kuratorem ad actum adw. dra Czaczkowskiego w Czortkowie i że przeznaczona dla niego tusa uchwala tabularna z d. 14 kwietnia 1889 L. 1017 temuż kuratorowi doręczona została.

Wzywa się przeto Piotra Woźniarskiego aby u wyżej wymienionego kuratora zgłosił się lub innego zastępcę sobie obrał, inaczej szkodliwe zżąd wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, 4 kwietnia 1892.

L. 11509 (6377 3-3)
Odnosnie do edyktu tutejszego z 22 sierpnia 1892 L. 11509 w „Gazecie Lwowskiej” Nr. 202, 203 i 204 ogłoszonego zawiadamia się Pawła Warcholika, że w miejsce adwokata dr. Neumana ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Sterna z Gorlic oraz, że do rozprawy na skargę L. 11509/92 wyznaczono termin ponowny na 31 października 1892 o godz. 9 przed południem.

Z c. k. sądu powiatowego.
Gorlice, 24 września 1892.

Doniesienia prywatne.

Konkurs.

1214

Przy administracji dóbr szkolnych w Demni wyżnej jest opróżnioną posada pomocnika kancelaryjnego za stosownem wynagrodzeniem.

Tę posadę otrzymać może tylko młody człowiek kawaler, posiadający piękne i szybkie pismo i władający biegle niemieckim językiem.

Podania z odpisami świadectw przyjmuje administracja dóbr szkolnych, poczta Demnia wyżna. Nieuwzględnione podania pozostają bez odpowiedzi.

Materyały budowlane

mianowicie:

Cement portlandzki,
Wapno hydrauliczne,
Isolirki, płyty asfaltowe i ołowiane,
Papka (tektura asfaltowa do pokrycia dachów,
Dachówki syst. francuskie,
Cegły ogniotrwałe,
Piecze i kuchnie kaflowe.

utrzymuje na składzie

ARNOLD WERNER

Lwów, ul. Sobieskiego 1. 3.

Biuro EQUITABLE

ul. Wałowa 1. 23

456
udziela wyjaśnień co do nieprzebiegniętej przez żadne inne Towarzystwo tontyny zysków przy ubezpieczeniach życiowych.

„DNIESTR“

Towarzystwo
wzajemnych ubezpieczeń
we Lwowie.

założone na podstawie koncesji Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 9-go grudnia 1891 do L. 2.2751 rozpoczęło z dniem 15 września 1892.

Dniestr oparty na zasadzie wzajemności swoich członków, ubezpiecza wszelki ruchomy i nieruchomy majątek przeciw szkodom ogólnym pod najkorzystniejszymi warunkami i policza możliwie najniższą premię.

Wszelkie szkody likwidują się i wypłacają natychmiast po pożarze.

Fundusz zakładowy „DNIESTRU” wynosi na razie 50.000 zł. Tak fundusz zakładowy jak i kontrakty zawarte z pierwszymi Towarzystwami kontrasekuracyjnymi, umożliwiają „Dniestrowi” przyjmować ubezpieczenie na jak największe sumy.

Druki jak i wszelkie bliźsze wyjaśnienia podają agenci ustanowieni we wszystkich miastach, miasteczkach i większych wsiach jak i Dyrekcja „Dniestru” we Lwowie, ulica Teatralna 1. 8

1149

Kalendarze na rok 1893.

Wszystkie już wyszły z druku
tak polskie jak niemieckie
i wszystkie są do nabycia
w biurze dzienników i ogłoszeń

L. PLOHNA

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 1. 9.

1151

Kalendarze na rok 1893.

Kalendarze na rok 1893.

1893

Kalendarze na rok

Nowo założony
zakład artystyczno-
fotograficzny

MARIA

Lwów, 1200
ul. Fredry 1. 7.
(pałac hr. Fredry).

urządzony z komfortem, wedle najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia, powiększenia do naturalnej wielkości, liczne grupy, reprodukcje z najgorszych fotografii, z portretów, zdjęcia architektoniczne, kolorowania akwarelowe i olejne, fotografie platynowe, w ogóle wszelkie najtrudniejsze zamówienia w zakresie artystyczno fotograficznym wchodzące. Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu — w niedziele i święta tylko do godziny 2 po południu.

Centralne biuro sprawunków
dla prowincyi
Lwów, ulica Kopernika L. 11.

Morszyńska bromowa Sól do kąpieli

sporządzona pod kontrolą Towarzystwa lekarzy Galicyjskich, najlepszy środek przeciw żółcie, cierpieniom skóry, wypociinom kostnym, stawowym i błon surowiczych etc. etc. w szczególności przeciw zbytnej otyłości.
Wyszczególniona na 10 wystawach.
Do nabycia we wszystkich większych aptekach i składach wód mineralnych. 464

Maszyny do szycia Singera

Nożne w cenie 30, 42, 50 i 65 zł.
ręczne w cenie 27, 36, 40 i 48 zł.
ratami po 4 zł. miesięcznie gotówką 10 proc. taniej gwarancya 5 lat.

Józef Iwanicki

mechanik
główny skład Lwów Hotel Żorża
filia Kraków Rynek 1. 25
Setki pejsatych agentów i faktorów z pokątnych składów żydowskich chodzą od domu do domu i te maszyny które u mnie kosztują 30 zł. sprzedają po 60 i 70 zł. bo dostają za to 25 procent.
Proszę żądać cenniki.
Proszę o łaskawe zlecenia a agenta za kołnier i za drzwi. 1198

Sztuczne 1165
zęby i szczęki
według najnowszego systemu amerykańskiego w kauczuku, złoście i celluloidzie, jako też wszelkie reparacje zębów trwałe i tanie, także na raty wykonywa atelier dentystyczno-techniczne
R. BERGERA
we Lwowie ul. Karola Ludwika 1. 5
w domu Wgo p. Stromengera

Prawdziwe petersburskie
Kalosze
po cenach fabrycznych
poleca znany magazyn
M. WEINA
we Lwowie plac Trybunański 1. 1.

Apteczki domowe przeciwcholeryczne

wedle przepisów i wskazówek

dr. O. Widmanna

c. k. radcy sanitarnego i primariusza szpitala powszechnego we Lwowie
zestawiła i utrzymuje na składzie

apteka pod srebrnym Orłem

Zygmunt Ruckera

we Lwowie.

Apteczki te zawierają obok rozprawki dr. Widmanna wszelkie środki zapobiegawcze, jakoteż niezbędne dla udzielenia pierwszej pomocy lekarskiej chorym na cholere osobom.

Cena apteczki wraz z opakowaniem 5 zł. w. a. 1188

Zamówienia z prowincyi skutecznie się odwrotną pocztą.

Skład w Przemyśle w aptece Wład. Mańkowskiego.

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem

C. Brady w Kromieryżu (Morawa),

stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju żołądku.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.

Składniki są podane.

Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe do nabycia w

Lwowie apt. Jakób Beiser, H. Blumenfeld, P. Geilhofer, Krzyżanowski, dr. Piotr Mikolasch, Jakób Piepes, Zygmunt Rucker, K. Sklepiński, Wewiorski, Rappaport — w Bełzie apt. Gross — w Bóbrce apt. Balbina Miedlicka — w Borszczowie apt. M. Piotrowski — w Brodach apt. Bronisław Witostawski, M. Kulak, W. Landesberg, K. Maryanowski i Sp. — w Brzeżanach apt. Ad. Durst, Zobos — w Buczaczu apt. Kornel Lewicki — w Czortkowie apt. Ludwik Noss — w Dolinie apt. F. M. Trautmann — w Glinianach apt. A. Helm — w Jeziernie apt. Czemeryński, Zahradnik — w Jezierzanach apt. A. Krainiński — w Husiatynie apt. Czerski, Piekarski — w Kamionce strum. apt. Karol Piepes, Karol Piłowski — w Kopyczyńcach apt. Rader — w Krakowie apt. Feliks Waleczak — w Łopatynie apt. St. Grünfeld — w Mielnie apt. Krokowski — w Mostach wielkich apt. J. Zieliński — w Niemirówie apt. Przedzimirski — w Pomorzaniach apt. A. Aleksiewicz — w Przemyślanach apt. E. Baranowski — w Olesku apt. A. Koller — w Radziechowie apt. Jaskiewicz — w Rozdole apt. Lud. Mierzwiński — w Samborze apt. Aleksiewicz, Marach — w Skale apt. Wojciech Rogalski — w Skolem apt. A. Lechowski — w Sokalu apt. E. Wysocki — w Strycinie apt. Chabazany, Komorowski — w Tarnopolu apt. Fleischmann, Fr. Jamrogiewicz — w Turce apt. spakobierców M. Piatek — w Zbarażu apt. J. Krah — w Zborowie apt. Rappaport — w Złoczowie apt. Petesch, Rappaport — w Żurawnie apt. J. L. Tomaszewski — w Dąbrowie u apt. W. Heineka. 147

Orzeczenie laboratorium chemicznego król. stoł. miasta Lwowa.

Niezmówną dobroć tych tutek dowodzi obecne orzeczenie chemicznego laboratorium kr. stoł. miasta Lwowa.

Tutki higieniczne S. W. Niemojowskiego nie zawierają żadnych zdrowiu szkodliwych składników.

L. 19148 1892.
Do pana Stefana Wierusz Niemojowskiego, fabrykanta tutek cygaretowych we Lwowie.
Z polecenia Magistratu z dnia 24 marca 1892
L. 19148 zbadalem nadesłany przez pana papier cygaretowy, oznaczony wodnym napisem „S. W. Niemojowski“ i znalazłem, że takowy nie zawiera żadnych niewłaściwych składników i tak pod względem wydanego procentu popiołu jak i wydobywających się dymów odpowiada zupełnie wszelkim wymaganiom higienicznym.
Z miejskiego laboratorium chemicznego.
Lwów, dnia 30 marca 1892.
Widziano w Prezydium Magistratu.
Mochnański w. r. Dr. M. D. Wąsowicz w. r.
prezydent. zaprzysięgły chemik miejski i sąd.

Do każdego pudełka tutek zaopatrzonego firmą S. W. NIEMOJOWSKI dołącza się powyższe orzeczenie laboratorium chemicznego król. stoł. miasta Lwowa.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

Do nabycia w sklepach S. W. Niemojowskiego we Lwowie: Teatralna 3, Jagiel. lońska 6; w Krakowie Sukiennice 28, oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach.

Piękną skórę, delikatną płeć,
młodociany wygląd

uzyska się bezwątpienia
przez

DOERINGA MYDŁO Z SOWĄ.

Wedle

lekarskiego orzeczenia
jest to najlepsze

neutralne mydło toaletowe

w terażniejszości. Czyści dobrze. Woni miła. Tanie.

Małe zużycie.

Konieczne w toalecie damskiej.

Doeringa mydło z sową jest jedyne którego i osoby z nader czułą skórą używać mogą. Polecenia godne do mycia niemowląt i dzieci. Chemicznie badane i uznane za

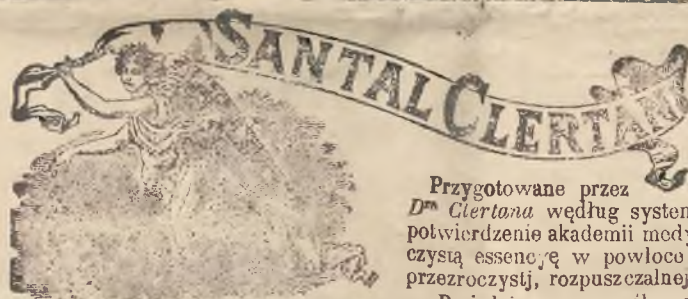
najlepsze mydło świata.

Jako znamie wyciśnięte jest na każdym kawałku mydła nasza marka ochronna

sowa — ztąd nazwa **Doeringa mydło z sową.**

Szukajcie za 30 ct. dostać można we Lwowie u pp. F. S. Bardasza, S. Gabriela i Chłobownika plac Halla 1. 3, G. rgowicza i Bauera, Alojzego Hübnera, H. Leona, fryzjera ulica Teatralna 1. 7, Seiferta i Dydyńskiego, Wszeźniowskiego i Włodka, ul. Halička 1. 4, Leopolda Lityńskiego droguerya ul. Kopernika 2, u p. Henryka Müllera Halička 6 — w Drohobyczu u Marcina Balaudy — w Jarosławiu u Jana Ryzewicza i Sp. — w Kołomyi u J. P. Görtza — w Tarnopolu u M. Bellemera. — w Przemyśle u apt. W. Mańkowskiego. 791

Główny skład dla Austrii i Węgier u p. A. Mosch i Sp. Wiedeń I. Lugeck 3.



PEREKI

Z DRZEWA
SANTALOWEGO

Przygotowane przez
Dr. Clertana według systemu który otrzymał pochwały i potwierdzenie akademii medycznej w Paryżu. Zawierają one czystą essencję w powłoce żelatynowej, bardzo cienkiej, przezroczystej, rozpuszczalnej i łatwej do strawienia.

Posiadają one wypróbowaną skuteczność przeciw zapaleniom i katarom pęcherza przeciw zarażliwym nawet zastarzającym się, które leczą w dni kilka nie zostawiając po sobie żadnych szkodliwych następstw.

Peretki Santalu Clertana można przepisywać ze skutkiem w każdym okresie krwawych rzęzączek.

Santal Clertana nie wydaje nieprzyjemnej woni, nie sprawia zaburzeń w funkcjach żołądka, jak wiele innych dotąd używanych preparatów. Z powodu nader niskiej ceny przystępny jest dla każdego. Do każdego flakonu dołączony jest przepis. Pożądanym jest zwracać uwagę na podpis Dr. Clertana. Sprzedaż detaliczna w głównych aptekach, hurtownia w domu Frera 49, ul. Jacob

w Paryżu A. CHAMPIGNY & Co, sukcesorów i w głównych składach materjałów aptecznych.

We Lwowie w aptekach p. p. MIKOLASCHA, RUCKERA, WEWIORSKIEGO.

W Krakowie w aptekach PP. WISNIEWSKIEGO i REDYKA; w Tarnopolu P. LEONA FLEISCHMANN.

We Wiedniu u p. F. X. PERBANI, I. STEFANSKIATZ.

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego rozpisuje na mocy upoważnienia Rady nadzorczej z dnia 7 października 1892 l. 215 uzupełniające wybory do Delegacyi na ogólnie Zgromadzenie galic. Towarzystwa kredyt. ziemsk. w następujących okręgach:

1. w okręgu Brzozów na delegata,
2. " Lwów "
3. " Pilzno "
4. " Dąbrowa na zastępcę delegata.

Wybory te odbędą się w myśl ordynacyi wyborczej pod kierownictwem odpowiednich Wydziałów okręgowych ad 1) w Brzozowie, ad 2) we Lwowie, ad 3) w Pilźnie, ad 4) w Dąbrowie na dniu 28 listopada 1892.

Wzywa się zatem Panów właścicieli dóbr tabularnych rzeczonych okręgów, aby zaopatrzyli się zawczasu u dotyczących Wydziałów okręgowych w karty legitymacyjne na podstawie tamże wyłożonych spisów wyborców.

W razie zachodzącej potrzeby wniesione być mają przed Wydziały okręgowe reklamacje najpóźniej 8 dni przed terminem do wyborów oznaczonym, które to Wydziały okręgowe do rektyfikowania spisów wyborców i załatwiania reklamacyi w myśl § 7 ord. wyb. są upoważnione.

Z Dyrekcji galic. Towarzystwa kredyt. ziemsk.

We Lwowie, dnia 19 października 1892.